

Cena 20 gr
NAKŁAD 113.348 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zaostrzenie dyscypliny wypłat

WARSZAWA (PAP). — Wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz podpisał dnia 7 bm. pismo oświadczenie do wszystkich ministrów w sprawie zaostrzenia dyscypliny wypłat.

Zarządzenie to zostało spowodowane naruszeniem dyscypliny wypłat przez niektóre przedsiębiorstwa. Wobec zablokowania przez bank nieuzasadnionych wypłat, przedsiębiorstwa te dokonywały niejednokrotnie tego rodzaju wypłat, korzystając bezprawnie z funduszy przeznaczonych na cele produkcyjne zakładu, z własnych wpływów, z pogotowia kasowego itp.

Ministrowie zostali zobowiązani do niezwłocznego wydania zarządzeń, zabraniających wszelkich bezprawnych wypłat, do zaostrzenia dyscypliny w tej dziedzinie.

Dyscyplina wypłat — to podstawowy warunek utrzymania równowagi rynkowej. Zainteresowani w tym są wszyscy ludzie pracy w naszym kraju, którzy rozumieją, że przez sam tylko wzrost ilości pieniędzy w obiegu, bez odpowiedniego zwiększenia masy towarowej na rynku, nie można poprawić warunków bytu ludności.

M. Moczar i A. Alster podsekretarzami stanu w Min. Spraw Wewnętrznych

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Mieczysława Moczarę i ob. Antoniego Alstera podsekretarzami stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Wzrost bezrobocia w W. Brytanii

LONDYN (PAP). — Jak podaje brytyjskie Ministerstwo Pracy, liczba bezrobotnych w W. Brytanii w okresie od 15 października do 12 listopada br. wzrosła o 14.500 osób i osiągnęła liczbę 293.800 osób.

Powstał Rewolucyjny Związek Młodzieży

WARSZAWA (PAP). 7 bm. w drugim dniu ogólnopolskiej narady przedstawicieli młodzieżowych grup, komitetów i organizacji rewolucyjnych, reprezentujących poważną część młodzieży polskiej — uczestnicy narady proklamowali jedynym i niepodważalnym Rewolucyjnym Związkiem Młodzieży — lewicowej organizacji młodego pokolenia Polski Ludowej. Proklamacja ta nastąpiła w wyniku dwudniowej, niezwykle burzliwej dyskusji.

Do uczestników narady przemówił minister oświaty Władysław Bienkowski. W imieniu KC PZPR przekazał on zebrany serdeczne pozdrowienia i zapewnił, że partia z uwagą i życzliwością śledzi ożywienie wśród młodzieży, szukającej nowych, własnych treści i form ruchu młodzieżowego.

Min. Bienkowski zwrócił w swym przemówieniu szczególną uwagę na potrzebę zdyscyplinowania i poczucia odpowiedzialności całego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży.

Na naradzie uchwalono tekst listu do młodzieży polskiej o powstaniu RZM pt. „Rewolucyjny Związek Młodzieży o sobie i do młodzieży”.

Uczestnicy narady przyjęli również dokument w sprawie celów i zadań RZM.

Na naradzie powołano komisję organizacyjną, która zajmie się przygotowaniem pierwszego zjazdu RZM w Nowej Hucie, jak również komisję programowo-statutową.

Obsadzanie duchownych stanowisk kościelnych Nauczanie religii w szkole Opieka religijna nad chorymi

Episkopat popiera prace rządu zmierzające do umocnienia i rozwoju Polski Ludowej

Komunikat komisji wspólnej przedstawicieli Rządu i Episkopatu

WARSZAWA (PAP). — Komisja wspólna przedstawicieli rządu i Episkopatu omówiła szereg spraw z zakresu stosunków między państwem i kościołem wymagających uregulowania.

W ciągu rozmów przedstawiciele rządu podkreślili gotowość usunięcia przeszkód, jakie występowały w poprzednim okresie w realizacji zasady pełnej swobody życia religijnego.

Przedstawiciele Episkopatu stwierdzili, że w wyniku przemian w życiu publicznym, zmierzających do utrwalenia praworządności, sprawiedliwości, pokojowego współżycia, podnoszenia moralności społecznej i naprawiania krzywd, rząd i władze państwowe znajdują w hierarchii kościelnej i duchowieństwie pełne zrozumienie dla tych zamierzeń.

Przedstawiciele Episkopatu wyrazili również pełne poparcie dla podjętych przez rząd prac zmierzających do umocnienia i rozwoju Polski Ludowej, do skupienia wysiłków wszystkich obywateli w zgodnej pracy dla dobra kraju, sumiennego przestrzegania praw Polski Ludowej i wyko-

nywania przez obywateli obowiązków wobec państwa.

Komisja wspólna rozpatrzyła i załatwiła szereg spraw doniosłych dla państwa i kościoła.

1 W celu uregulowania prawnych stosunków państwa z administracją kościelną — komisja wspólna wystąpiła do władz państwowych o uchYLENIE obecnie obowiązującego dekretu z dnia 9. II. 1955 r. o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych. Regulujący te sprawy nowy akt prawny będzie gwarantował wpływ państwa na obsadę stanowisk arcybiskupów, biskupów diecezjalnych i koadiutorów z prawem następstwa, oraz proboszczów, zachowując jednocześnie wymogi jurysdykcji kościelnej.

Projekt nowego aktu prawnego będzie uzgodniony na komisji wspólnej.

2 W celu uregulowania nauczania religii w szkole ustalono następujące zasady: zapewnią się pełną swobodę i gwarantuje dobrowolność pobierania nauki religii w szkołach podstawowych i średnich dla dzieci, których rodzice wyrażają takie życzenie. Nauczanie religii będzie prowadzone w szkole jako przedmiot nadobowiązkowy. Władze szkolne obowiązane są umożliwić pobieranie nauki religii przez odpowiedni rozkład zajęć szkolnych.

Wykładowcy nauki religii będą powołani przez władze szkolne w porozumieniu z władzami kościelnymi. Nauczyciele religii opłacani są z budżetu Min. Oświaty. Programy nauki religii oraz podręczniki do nauki religii wymagają zatwierdzenia przez władze kościelne i władze oświatowe. Wizytacje nauczania religii będą przeprowadzać władze kościelne i szkolne. Władze szkolne dołożą starań, ażeby umożliwić dzieciom i młodzieży swobodny udział w praktykach religijnych poza szkołą. Władze szkolne i duchowieństwo zapewnią całkowitą

swobodę i tolerancję zarówno dla wierzących, jak i dla niewierzących, i będą zdecydowanie przeciwdziałały wszelkim przejawom naruszania wolności sumienia.

3 Uzgodniono zasady zapewnienia opieki religijnej nad chorymi. W oparciu o te zasady wydane będą nowe wytyczne Ministerstwa Zdrowia.

4 Ustalono zasady opieki duszpasterskiej nad więźniami i powoływania kapelanów wieziennej.

5 Zezwolono na powrót zakazanych przemieszczonych w 1953 r. z województw: opolskiego, wrocławskiego i katowickiego. Te wśród nich, które nie czując się związane z Polską, wyraziły chęć wyjazdu za granicę — będą mogły wyjechać z kraju. Zadecydowano również o powrocie księży wysiedlonych ze swych parafii w województwach zachodnich.

6 Osiągnięto porozumienie między Episkopatem i rządem w sprawie pięciu nowych biskupów ustanowionych przez Stolicę Apostolską na Ziemiach Zachodnich.

Siły policyjne ONZ obsadzają strefę Suezu Spotkanie gen. Burnsa i gen. Dayana na półwyspie Synaj

KAIR (PAP). Dowódca sił policyjnych ONZ gen. Burns przybył dziś specjalnym samolotem pomalowanym na biały kolor na lotnisko El Arish na półwyspie Synaj. Na lotnisku powitał go szef sztabu armii izraelskiej gen. Moshe Dayan. Następnie Burns odbył rozmowy z przedstawicielami armii izraelskiej w sprawie zastąpienia przez siły policyjne ONZ wojsk Izraela w pobliżu Kanalu Sueskiego. Jeden z oficerów sił policyjnych ONZ towarzyszący Burnsovi za komunikował, że wojska jugosłowiańskie wchodzące w skład tych sił posunęły się 25 km w głąb półwyspu Synaj.

W rozmowie z Dayanem, Burns oznajmił, że pola minowe, jakie pozostawili po sobie żołnierze izraelscy utrudniają posuwanie się sił policyjnych w głąb półwyspu Synaj. Przedsta-

wiciele obu stron postanowili, iż wojska izraelskie będą dostarczały siłom policyjnym informację o polach minowych.

Po spotkaniu z przedstawicielami armii izraelskiej, gen. Burns odleciał z powrotem do Kairu.

RZYM (PAP). Na lotnisku Ciampino wylądował samolot hinduski przywożący dalszy kontyngent żołnierzy armii indyjskiej dla sił policyjnych ONZ.

List do załogi Azbestu w Łodzi

Decyzją Inspektoratu Ochrony Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego z uwagi na niedotrzymanie terminu zaistalowania urządzeń pyłochłonnnych i wentylacyjnych, z dniem 1 grudnia br. wstrzymana została produkcja w Zakładzie „A” Fabryki Uszeledek i Wyrobów Azbestowych „Azbest” w Łodzi.

Unieruchamiając produkcję zastrzeżono, że kierownictwo zakładów ma obowiązek zatrudnić załogę przy pracach porządkowych, co zgodnie z ustawodawstwem pracy pozwala na wypłacenie zarobków w wysokości średniej z okresu poprzedzającego wstrzymanie produkcji.

Przerwanie produkcji nastąpiło po to, aby jak najszybciej poprawić warunki pracy przez zaistalowanie sprawnie działających urządzeń pyłochłonnnych jak również wykonanie innych prac porządkowych, które zagwarantują poprawę warunków pracy. W tym celu konieczne jest aby wszyscy robotnicy i personel techniczny zakładu stawili się do pracy przy porządkowaniu zakładu w celu szybkiego uruchomienia produkcji.

Niepodjęcie prac pozbawi robotników prawa do wynagrodzenia za okres postoju, taki bowiem stan spowoduje w praktyce całkowite zamknięcie zakładu.

Towarzysze z „Azbestu”! W dobrze rozumianym własnym interesie każdego robotnika i interesie państwa, z uwagi na ważność Waszej produkcji dla gospodarki narodowej, wzywamy Was do bezwzględnego podjęcia prac porządkowych, a tym samym do szybkiego uruchomienia zakładu.

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Z prac Komisji Porozumiewawczej Wielkie sprawy i... małe ambicje

Powiadają, że najgorzej jest widać, kiedy wszyscy kontrahenci oddzielnie wzięwszy mają rację. I jak tu rozstrzygnąć spór?

To może przesadnie powiedziane — spór, ale w pertraktacjach prowadzonych przez Łódzką Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych właściwie każda ze stron — a stroną są przedstawiciele każdej organizacji społecznej, czy zawodowej — ma rację.

Mają rację przedstawiciele nauczycielstwa, kiedy uzasadniają potrzebę wystawienia ich kandydata na posła. Nauczycielstwo naprawdę było dotychczas w Polsce niewłaściwie traktowane i potrzebna jest większa troska o sprawy oświaty oraz warunki bytowe nauczycielstwa.

Mają rację adwokaci, kiedy wskazują na potrzebę zwiększenia ilości adwokatów zasiadających w Sejmie. Jeśli Sejm ma być naprawdę ciałem ustawodawczym, to trzeba, aby w Sejmie zasiadali prawnicy.

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne słusznie argumentuje potrzebę wprowadzenia do Sejmu swego przedstawiciela. Swoje racje wyklada też przedstawiciel Straży Pożarnej (autentyczny), Związku Emerytów i Rencistów, Zrzeszenia Prywatnych Przedstawicieli Nieruchomości, Stowarzyszenia Architektów, Związku Transportowców itd., nie mówiąc już oczywiście o działających w Polsce stronnictwach politycznych, z których każde ma tysiąc argumentów, uzasadniających potrzebę wprowadzenia do Sejmu jak największej liczby swoich kandydatów.

Wszyscy właściwie mają rację. Jest tylko jedna trudność, że na m. Łódź przypada jedynie 11 mandatów poselskich, a na listę można wystawić tylko 17 kandydatów. Kogo zatem wysunąć, aby każda ze stron była zadowolona i by wszystkie organizacje społeczne i zawodowe zechciały poprzeć listę Frontu Jedności Narodu?

Jest, zdaje się, tylko jedno wyjście z tej sytuacji. Trzeba porzucić klucz zawodowy przy rozpatrywaniu poszczególnych kandydatów. Podstawowym kryterium musi być jedynie WALORY OSOBISTE KANDYDATA.

Trzeba, aby poszczególne środowiska społeczne — w imię dobra i jedności narodu — zrezygnowały z partykularnych, drobno-grupowych, czy zawodowych ambicji. By zechciały zrozumieć, że np. profesor uniwersytetu w równym stopniu będzie bronil w Sejmie spraw oświaty, co nauczyciel szkoły średniej, czy sędzia zasiadający w Sejmie, tak samo będzie walczył o praworządność, jak adwokat — i oczywiście, na odwrót.

Dotychczas, jak to można stwierdzić, przysłuchując się rozmowom prowadzonym w Łódzkiej Komisji Porozumiewawczej, nie wszyscy przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych wykazują takie zrozumienie. Upięrają się niekiedy przy swoich kandydatach, choć sami dobrze wiedzą, że walery innych kandydatów są wyższe i z pewnością zdobędą poparcie znacznie szerszych kół społeczeństwa łódzkiego.

Chodzi nam wszystkim o to, by nowy Sejm nie powtarzał błędów poprzedniego, by nie zasiadali w nim statystki, lecz działacze społeczni o dużych wartościach moralnych i umyślowych. Jeśli więc naprawdę leży nam na sercu dobro narodu, to w imię wielkich spraw, trzeba zrezygnować z małych ambicji.

M. BIEL.

Rokowania handlowe między Polską i Finlandią

WARSZAWA (PAP). 7 bm. wyjechała do Helsinek polska rządowa delegacja handlowa. Przeprowadzi ona w Finlandii rokowania, mające na celu ustalenie nowych list towarowych w wymianie handlowej między obu krajami na rok 1957. Delegacji przewodniczy wicedyrektor departamentu w MHZ — St. Struś.

Nasze obroty z Finlandią osiągnęły w ciągu 10 mies. br. sumę 44 mln dolarów. Kwota ta stawia Finlandię na czwartym miejscu wśród kapitalistycznych partnerów naszego handlu zagranicznego (po Anglii, NRF i Francji).

Najpoważniejszymi towarami w wymianie z Finlandią są w imporcie: ruda żelazna, miedź, celuloza i papier, a w eksporcie: węgiel, tekstylia, chemikalia, wyroby walcowane, samochody i artykuły rolno-spożywcze.

Znów strzały i ofiary Sytuacja na Węgrzech zaostrza się

BUDAPESZT (PAP). Poruszenie wywołane ostatnim zajściem trwało tu do późnego wieczora 6 bm. Wśród ludności kraju żyły rozmaite pogłoski na temat przyczyn i rozmiarów tych incydentów. W nocy z czwartku na piątek Centralna Dyrekcja Policji Budapeszteńskiej zakomunikowała o aresztowaniu „50 prowokatorów spośród tych, którzy zakłócili pokojową manifestację na rzecz partii i rządu”.

W komunikacie dyrekcji policji czwartkowe incydenty zostały przedstawione w następujący sposób: „6 grudnia w godzinach popołudniowych zorganizowani robotnicy i starzy aktywiści komunistyczni przeprowadzili zebrania w kilku punktach stolicy. Grupy manifestujące na rzecz władzy robotniczej i demokracji ludowej domagały się, by rząd podjął skuteczne kroki dla szybkiego przywrócenia porządku i bezpieczeństwa publicznego w stolicy. Na tych zebra-

niach protestowano przeciwko terrorystycznym aktom elementów kontrrewolucyjnych. Do rządu wysłano delegację wzywającą go, aby powziął szybkie i surowe środki dla zahamowania i zlikwidowania akcji kontrrewolucjonistów. Elementy kontrrewolucyjne, które przedostały się do szeregów manifestantów, próbowały zakłócić te zebrania. Występowały one z prowokacyjnymi hasłami i nie cofały się nawet przed prowokacjami zbrojnymi”.

Jak wynika dalej z komunikatu policyjnego podczas pocho do jednej z delegacji prozadonowych w okolicach Dworca Zachodniego zabita została pewna robotnica. Ponadto w trakcie manifestacji poniósł śmierć jeden strażnik celny, do którego strzelano z dachu. Napastnicy starali się wyrwać sztandary z rąk manifestantów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Filipiny wybrane do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). W piątek Zgromadzenie Ogólne NZ dokonało wyboru nowego członka Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępującej w dniu 31 grudnia br. Jugosławii. W pierwszym głosowaniu przeszła kandydatura Filipin.

Przeciw linczom

Zarzut był jeden — stalinista. Na tę lakoniczną, a do-
sadną opinię złożyły się w zasadzie dwa najczęściej powtarzane argumenty: pierwszy — przez 10 lat aprobował czynnie politykę partii, której jest członkiem i drugi — w domu nad biurkiem wisiał u niego portret Stalina.

Oba te fakty są bezsporne i „oskarżony” nie zaprzeczał im. Podjął natomiast zdecydowaną obronę przed zarzutami rozrabiaciwa, które służyć miały ukonkretnieniu zasadniczych „zarzutów politycznych”. Nie mógł się bowiem pogodzić z sytuacją, w której zebrani stawiali znak równania między jego krytycznymi uwagami pod adresem kierownictwa instytutu, a rzekomymi rozgrywkami ambicjonalnymi.

Najbardziej rzeczowe argumenty obrony — fakty okradania go z jego dorobku naukowego — trafiły jednak w bezdenną próżnię. Kilku godzinne, dramatyczne zebranie — nieludzki lincz moralny — zakończył się jego klęską. Człowiek, który na własnej skórze doświadczył najdramatyczniejszych okropności stalinizmu (wieziony był bezprawnie pod oszczereżnymi zarzutami szpiegostwa), został usunięty z pracy jako stalinista.

Tak właśnie zakwalifikowano człowieka, który — jak to stwierdzili zebrani „rewolucjonisci” — nie ma „czystych rąk”. „Zabrudził” je trudem budowania socjalizmu w latach, kiedy najlepsze i najczystsze pobudki działania ludzi marnotrawił system wielkiego kłamstwa. Tragizną ofiarą takiego właśnie konfliktu, jaki trawi dziś tysiące ludzi, jest inżynier X. Nazwisko nie jest tu ważne. Nie jest to przecież wypadek odosobniony.

Ale inżynier X pozostawiony został sam ze swoją krzywdą. Organizacja partyni przyjęła postawę bierną. Wydała tym samym swego członka na żer rozpasanej demagogii. W instancji partyjnej inżynier X otrzymał niepokojącą odpowiedź: „nie tylko was to spotkało, mamy takich spraw wiele”.

Przypominają się słowa Lenina o tym, że każdy członek partii odpowiada za partię, a partia za każdego swego członka. I to, że partia ma obowiązek bronić każdego człowieka przed niezasłużoną krzywdą.

(k. o.)

Co sądzi ekonomista radziecki Leontiew o sytuacji w Polsce i na Węgrzech

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP w Moskwie, Bolesław Majczak donosi:

Na jednym z odczytów publicznych w Moskwie z udziałem prelegenta, wybitnego ekonomisty radzieckiego, B. Leontiewa, przedmiotem zainteresowania stały się sprawy polskie. Zadawano prelegentowi pytania dotyczące m. in. samorządów robotniczych w Polsce. Leontiew przytoczył w odpowiedzi fragment przemówienia Piotra Jaroszewicza w tej sprawie i oświadczył:

— Trudno jest mi odpowiedzieć na to, czy wprowadzenie samorządów robotniczych w Polsce będzie korzystne. Wiem jednak, że towarzysze polscy po świeżej sprawie wielkiej energii i pokładają w niej wielkie nadzieje. Praktyka wykaże, jaką rolę spełnią samorzady robotnicze.

Na pytanie, czy kult jednostki wywarł wpływ na przemiany w Polsce i wydarzenia na Wę-

grzech, prelegent odpowiedział twierdząco, podkreślając różnicę między wydarzeniami w Polsce i na Węgrzech. Leontiew stwierdził, że kierownictwo PZPR stanęło na wysokości zadania i potrafiło uwzględnić dążenia polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego. Dzisiaj — powiedział Leontiew — kierownictwo KC PZPR wykazuje wiele dobrej inicjatywy i dąży do znalezienia nowych dróg wiodących do poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce.

Leontiew zdemontował pogłoski o rzekomym ochłodzeniu stosunków między ZSRR a Jugosławią. Podkreślił on, iż nie należy uważać takiej czy innej dyskusji lub wymiany poglądów między ZSRR a Jugosławią, czy między innymi krajami obozu socjalistycznego za objaw ochłodzenia stosunków czy rozdźwięku.

Odpowiadając na pytanie, dla czego „Prawda” nie wydrukowała przemówienia prezydenta Tito w Puli, prelegent oświadczył, że najważniejsze momenty tego przemówienia zostały wydrukowane. Jeżeli zaś chodzi o całość przemówienia, nie można mieć o to pretensji do „Prawdy”, gdyż materiały radzieckie nie są zawsze publikowane w całości przez prasę innych krajów.

Leontiew stwierdził następnie, że w sprawie Węgier istnieją różnice zdań w wielu partiach komunistycznych i robotniczych i że na ten temat toczą się gorące dyskusje.

Zdaniem Leontiewa, jeśli chodzi o ocenę wydarzeń węgierskich, zawarta w przemówieniu prezydenta Jugosławii — Tito zanalizował te wydarzenia ze zbytnim pośpiechem. Na Węgrzech — powiedział Leontiew — powstała trudna i skomplikowana sytuacja. Brak jeszcze wielu faktów, ale istnieją już dowody, że elementy faszystowskie przygotowały zbrojne wystąpienia.

Brentano pod ostrzałem SPD i FDP Partie opozycyjne w Bundestagu żądają ściślejszych kontaktów handlowych ze Wschodem, w tej liczbie z Polską

(Inf. wł.) — 6 bm. odbyła się w Bundestagu Niemieckiej Republiki Federalnej debata, w czasie której rozpatrywano interpelacje frakcji parlamentarnych SPD i FDP w sprawie stosunków handlowych ze Wschodem. SPD domagała się m. in. wyjaśnienia, dlaczego rząd bński wprowadził ograniczenia w handlu ze Związkiem Radzieckim oraz innymi państwami paktu warszawskiego i Chińską Republiką Ludową, oraz dlaczego tych ograniczeń nie przedłożył do rozpatrzenia Bundestagowi.

SPD pytała również, dlaczego rząd Adenauera do tej pory odmawia zawarcia układu handlowego ze Związkiem Radzieckim, mimo że możliwości zawarcia takiego układu omawiane były w czasie wizyty kanclerza w Moskwie, co m. in. znalazło wyraz w komunikacie końcowym z rozmów moskiewskich. Układ ze Związkiem Radzieckim byłby niezmiernie korzystny dla gospodarki niemieckiej.

Frakcja parlamentarna FDP zażądała ze swej strony niezwłocznego podjęcia rokowań z Polską, Czechosłowacją, Rumunią i Bułgarią w celu utworzenia obustronnych misji handlowych.

Minister spraw zagranicznych von Brentano oświadczył podczas debaty, że jakkolwiek należy czynić wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia ze Związkiem Radzieckim i krajami bloku wschodniego, „nie wolno prowadzić polityki z punktu widzenia zagadnień gospodarczych”. Zdaniem ministra von Brentano, sprawa stosunków ze Wschodem jest zagadnieniem czysto politycznym, a nie polityczno-gospodarczym. Zawarcie umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim — twierdzi von Brentano — wymaga lepszych stosunków niż dotychczasowe. Minister wyraził obawę, że nawiązanie rokowań gospodarczych z „blokiem wschodnim” mogłoby wywo-

łać wrażenie, iż rządowi NRF bardziej zależy na stosunkach handlowych z tym blokiem niż na zjednoczeniu Niemiec. Była to niewątpliwie aluzja do sprawy NRD. Rząd Adenauera obawia się bowiem, że nawiązanie kontaktów gospodarczych z krajami socjalizmu implikowałoby pośrednie uznanie NRD.

Oświadczenie von Brentano nie przekonało jednak deputowanych z frakcji FDP i SPD. Poseł FDP Rademacher stwierdził, że utworzenie misji handlowych w Polsce, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii nie oznaczałoby pośredniego uznania NRD, nato-

miast byłoby bardzo korzystne dla Niemiec, gdyż rynki „wolnego świata” nie zawsze będą wystarczające dla zaspokojenia wszystkich potrzeb gospodarki niemieckiej. Handel ze Wschodem jest szczególnie ważny dla portowych miast niemieckich, jak np. Hamburg i Lubeka.

Poseł z ramienia SPD, Kalbitzer, w gorzkich słowach wypomniał rządowi „wleczenie się w ogień wydarzeń” i oświadczył, że należy niezwłocznie poczynić „przynajmniej kilka ostrożnych kroków” w celu polepszenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim.

„Borba” krytykuje Kadara za jego stosunek do wizyty Hammarskjoldda

(Dokończenie ze str. 1)

Agencja MTI donosi, że w związku z „istnieniem elementów prowokatorskich” dowodzących radzieckich miasta Eger (Węgry północne) wprowadzono tam znów godzinę policyjną. Między 21 a 5 rano ruch uliczny w tym mieście jest zakazany.

Według uzupełniających doniesień Agencji MTI, która powołuje się na płażkę prasę budapeszteńską, liczba aresztowanych w czwartek osób „nie przekracza kilkuset, wbrew pogłoskom, które wymieniały fantastyczne liczby”. Według komunikatu policyjnego, osoby niewinne zostaną po przesłuchaniu zwolnione, przestępcy zaś przekazani będą prokuraturze. Począwszy od 15 grudnia wznowią działalność sądy budapeszteńskie.

Władze sąpa obecnie przede wszystkim do „przywrócenia spokoju w kraju”. Bardzo często zdarza się wypadki bezpodstawnych denuncjacji, wyłącznie z pobudek zemsty osobistej.

BELGRAD (PAP). Dziennik jugosłowiański „Borba” z 6 bm. zamieścił interesującą korespondencję z Budapesztu zatytułowaną „ONZ i Węgry”, w której m. in. czytamy:

„Jest rzeczą godną ubolewania, że rząd węgierski od dłuższego już czasu nie zwraca uwagi na to, że polityka w stosunku do państw wschodnich jest sprzeczna z interesami Węgier i przywrócenia spokoju w tym kraju. Stąd nie tylko trudno negocjować słusność inicjatyw sekretarza generalnego, ale należy ją przyjąć przychylnie.

Nowe odcroczenie wizyty Hammarskjoldda ze strony rządu węgierskiego... wykazuje niezrozumienie ze strony rządu węgierskiego wysiłków sekretarza generalnego ONZ oraz wszystkich tych, którzy przez sekretarza generalnego próbują wpłynąć na pozytywny rozwój sytuacji na Węgrzech. Nie może to równocześnie nie zwiększać troski światowej opinii publicznej, troski wywołanej wydarzeniami w tym kraju.

My w Jugosławii jesteśmy szczególnie zainteresowani w tym, by misja Hammarskjoldda powiodła się. Rozwój sytuacji na Węgrzech idzie — jak się nam zdaje — coraz bardziej w kierunku niezgodnym z osiągniętymi już rezultatami wysiłków zmierzających do przywrócenia spokoju w tym kraju. Nie tylko, że zatrzymano się w polowie drogi, co zawsze mści się i zemściło się już na Węgrzech, ale pewnymi posunięciami bezpośrednio utrudnia się uspokojenie. Wyraźnym przykładem tego jest sprawa Nagya”.

Aresztowania w Budapeszcie

BELGRAD (PAP). — Korespondent dziennika jugosłowiańskiego „Borba” donosi, że w Budapeszcie aresztowano 40 osób. Wycieczkę zorganizowały przedsiębiorstwo obsługi ruchu zagranicznego „Orbis” i zachodnio-niemieckie przedsiębiorstwo „Leo Linzer” w Ambergu.

Po dwudniowym pobycie w Wroclawiu uczestnicy wycieczki zwiedzą Kraków i Wieliczkę, a następnie udadzą się do swych rodzin zamieszkałych w Polsce. Turycy z NRF przebywać będą w Polsce do 18 bm.

W wielu próbach i doświadczeniach, rafineria ropy „Jasio” przystąpiła do produkcji nie wytwarzanej dotychczas w kraju ropy antykorozyjnej, służącej do czyszczenia i konserwacji maszyn. Rafineria produkować będzie ok. 300 ton ropy antykorozyjnej rocznie.

Nakreślony planem fundusz plac został przekroczony w październiku br. nie, jak podano, o 5 miliardów zł, lecz o 0,5 milarda zł.

Delegacja PZPR na VIII Zjazd KP Włoch

WARSZAWA (PAP) — W dniu 7 bm. wyjechała z Warszawy, udając się do Rzymu, delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na VIII Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej. W skład delegacji wchodzi: Jerzy Morawski — członek Biura Politycznego KC PZPR i Oskar Lange — członek KC PZPR.

Rozmowy między Polską i NRD w sprawie łączenia rodzin

WARSZAWA (PAP) — W dniach od 4 do 7 grudnia br. delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych NRD pod przewodnictwem sekretarza stanu — J. Hegena uzgodniła z delegacją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL pod przewodnictwem podsekretarza stanu — Z. Szneka organizacyjne zasady kontynuowania prac przy łączeniu rodzin rozdzielenych przez wojnę. Łączenie rodzin odbywać się będzie tak z Polski do NRD, jak i z NRD do Polski.

Rozmowy toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni.

Rząd brytyjski otrzymał wotum zaufania

LONDYN (PAP). — W trakcie dalszej debaty w Izbie Gmin zabrał głos przywódca opozycji labourystowskiej Gaiskell. Wygłosił on obszernie przemówienie, w którym potępił interwencję brytyjską w Egipcie.

Następnie przemawiał pełniący w zastępstwie Edena obowiązki premiera W. Brytanii, Butler.

Na zakończenie debaty odbyło się głosowanie nad wnioskiem o wotum zaufania dla rządu. Za wnioskiem głosowało 312, a przeciwko 260 posłów. Tak więc rząd otrzymał wotum zaufania większością 52 głosów.

Druga nota jugosłowiańska w sprawie Nagya

BELGRAD (PAP). — W dniu 6 bm. rząd jugosłowiański wystosował drugą notę do rządu Kadara, domagając się wyjaśnienia sprawy B. premiera Imre Nagya. W tej notie rząd jugosłowiański uważa, iż Imre Nagy ufał się do Rumunii nie z własnej woli.

Co pisze prasa angielska

Cała prasa angielska omawiała wczoraj wyniki rozmowy premiera Edena o powrocie polityki rządu oraz szanse Edena na zachowanie stanowiska premiera w związku z „rebelią” 15 posłów konserwatywnych, krytykujących jego politykę na Bliskim Wschodzie.

Dziennik „TIMES” pisze: „Rzeczywista siła konserwatywistów, stanowiących prawe skrzydło partii, stanowczo przeciwstawiających się polityce rządu, prawdopodobnie przekracza 40 posłów. Niektórzy z tych, którzy głosowali w wotum zaufania, zrobili to z wielką niechęcią i nieczystym sumieniem. Głosowali oni za rządem, gdyż obawiali się, że w wypadku gdyby wyniki głosowania wykazały, iż pozycja rządu jest niepewna, W. Brytania mogłaby ucieść znacznie bardziej — szczególnie, gdy funt szterling znajduje się w niebezpieczeństwie”.

Niemniej jednak „rebelianci” dążą do zmian w kierownictwie partii i pragnęłyby zastąpienia Edena przez kogoś, kto nie jest związany z decyzją ewakuacji wojsk z Egiptu.

„DAILY EXPRESS” pisze: „Niewielu posłów konserwatywnych gotowych jest oświadczyć, że sir Anthony Eden pozostanie na stano-

wisku premiera dłużej niż 12 tygodni”.

Prasa angielska podkreśla, że wiadomość o powrocie Edena do Londynu w przyszłą piątek świadczy, iż zamierza on walczyć o pozostanie na stanowisku premiera. Dzienniki zwracają uwagę na pochwały, jakimi konserwatyści obypujący labourystę Bevana, co może być kłopotliwe dla labourystów.

Podczas wczorajszej debaty w Izbie Gmin Mac Millan tak gorąco chwalił słynne wystąpienie Bevana, że ten ostatni „spiekił raka” a jeden z posłów labourystowskich krzyknął „daj mu złoty medal”. Wskazując na ławę rządową, Mac Millan powiedział: „Pragnąłbym, abyśmy widzieli go pewnego dnia na tych ławach”.

„Zobaczysz” — zawołał na to labourysty, Mac Millan zaś, pokazując resztę posłów labourystowskich, powiedział: „Lecz nie z nimi”. To znamienne wyróżnienie Bevana jest przedmiotem rozważań wielu dzienników londyńskich.

Dziennik „LIVERPOOL POST” pisze, że „rząd przygotowuje duże zmiany w brytyjskiej polityce obronnej i gospodarczej, które to zmiany są bezpośrednią konsekwencją dyplomatycznej klęski, poniesionej wskutek amerykańskiej opozycji wobec polityki W. Brytanii na Bliskim Wschodzie”.

Komunikat NOT

Zgodnie z ustawą z dnia 15.11.1956 r. o stopniu inżyniera (Dz. U. PRL nr 54, poz. 247 z dn. 28.11.1956 r.) został ustalony ostateczny termin składania wniosków o dopuszczenie do egzaminu na tytuł inżyniera na dzień 31.12.1956 r. NOT apeluje jednak, ażeby kandydati udokumentowane podania wraz ze wszystkimi załącznikami nadesłali do zarządów głównych branżowych odpowiednich sformułowań naukowo-technicznych w NOT nie później niż do dnia 20 grudnia 1956 r.

Radio

SOBOTA, 8 GRUDNIA
15.10 Albeniz „Espana” — suita opus 165. 15.30 Aud. dla dzieci „Przygody Hucka”. 16.10 (L) Felton Ireny Siankiewicz pt. „Próby inicjatyw”. 16.30 (L) „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 16.45 Reportaż aktualny. 17.00 Sprawozdanie z zakończenia Igrzysk Olimpijskich. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.50 (L) Muzyka i aktualności. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 „Nowości muzyki rozrywkowej”. 19.30 „Co nowego za granicą”. 19.45 „Rozmowa z artystą”. 20.25 Kronika sportowa. 20.35 Muzyka taneczna. 21.30 XXII Raport Amadeusza Przepiócki. 22.00 Soliści z towarzyszeniem orkiestry. 22.30 Piosenki francuskie. 22.40 Koncert muzyki francuskiej. 24.00 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA
sobota, 8 grudnia
Godzina 19. — 1. Polska Kronika Filmowa. 2. Audycja pt. „Przy dźwiękach pozytywki”. 3. Film fabularny pt. „Sprawa nr 306”.

Z KRAJU

W czasie prac wykopaliskowych w wsi Orlowicz koło Ciechocinka, znaleziono szczątki paleolitycznej i kamiennej wanny, które służyły ongiś do warzenia soli.

Jak wykazały dokładne badania, wanny te pochodzą sprzed ok. 2,5 tysiący lat.

Miesiąc przed terminem wykonała roczny plan produkcji we wszystkich asortymentach Toruńska Fabryka Pierników „Kopernik”. Do końca br. załoga „Kopernika” da ponadplanowo 470 ton pierników i innych wyrobów cukierniczych wartości 6 milionów złotych.

Z ceną inicjatywą wystąpił hutnicy „Bałdonu”. Kierownicy kolektyw tej największej w kraju huty stali szlachetnej postanowili już od przyszłego roku przystąpić do produkcji elementów budowlanych, przeznaczonych do budowy domków jedno- lub dwurodzinnych dla pracowników huty.

Jak wynika z planów, huta „Bał-

don” zamierza w ten sposób budować w ciągu roku 20 jedno- lub dwurodzinnych domków.

Do Wrocławia przybyła druga z kolei wycieczka turystów z Niemieckiej Republiki Federalnej, złożona z 40 osób. Wycieczkę zorganizowały przedsiębiorstwo obsługi ruchu zagranicznego „Orbis” i zachodnio-niemieckie przedsiębiorstwo „Leo Linzer” w Ambergu.

Po dwudniowym pobycie w Wroclawiu uczestnicy wycieczki zwiedzą Kraków i Wieliczkę, a następnie udadzą się do swych rodzin zamieszkałych w Polsce. Turycy z NRF przebywać będą w Polsce do 18 bm.

W wielu próbach i doświadczeniach, rafineria ropy „Jasio” przystąpiła do produkcji nie wytwarzanej dotychczas w kraju ropy antykorozyjnej, służącej do czyszczenia i konserwacji maszyn. Rafineria produkować będzie ok. 300 ton ropy antykorozyjnej rocznie.

Młodzież „bez przydziału”

Wzrastająca przestępczość wśród młodzieży — to problem nie tylko naszego kraju. Główną przyczyną jest rozkład więzi rodzinnych, Amerykanie jak i Francuzi, zarówno w Szwedzi, jak i my, Polacy. Zagadnienie to jest bardzo złożone wszędzie, warunki powstawania procesu demoralizacji nigdzie nie są jednolite, niezależnie jednak od tych warunków przyczyną jest ta sama: dzieci wkracza na drogę przestępczą na skutek różnych zaniedbań wychowawczych. A zatem w każdym kraju należałoby zapobiegać wzrastaniu przestępczości wśród młodzieży z uwzględnieniem konkretnych warunków.

Rozmawiając kiedyś ze starszym pedagogiem na temat naszych metod wychowawczych usłyszałem zdanie, że przyczyną schodzenia młodzieży na drogę przestępczą jest dysponowanie nadmiarem wolnego czasu: „za moich czasów młodzież albo chodziła do szkoły albo pracowała, a w każdym razie była zajęta”. Metoda „twardzi reki” wydaje mi się, nie wymaga szerokiej

dyskusji, choć ma ona jeszcze wielu zwolenników. Pedagogika metodę tę odrzuciła, ponieważ system wychowawczy oparty na karze, a nie na słabej charakterze, jest poza tym bronią obosieczną, z czasem obracającą się przeciwko jej krzewicielom: „mocni” ludzie bowiem raczej „lamia” swych wianów — niż siebie.

W naszych warunkach najpilniejszego rozpatrzenia wymaga problem młodzieży „bez przydziału”, a więc takiej, która nie chodzi ani do pracy, ani do szkoły. 80 procent nieletnich przestępców, to właśnie młodzież nie ucząca się i nie pracująca.

Czy wobec tego nie należałoby zastanowić się nad nowelizacją ustawy, zabraniającej zatrudniania młodzieży przed osiemnastym rokiem życia, nad uzupełnieniem tej ustawy w ten sposób, aby kierownicy zakładów czy warsztatów mogli i chcieli przyjmować młodzież na praktykę?

Czy nie warto by również zmienić regulaminu przyjmowania młodzieży do szkół zawodowych, zwłaszcza tego

punktu, który dotyczy wieku kandydatów do tych szkół?

Wierzę, że troska o młodzież dyktowała te ustawy i postanowienia, troska o to, by nadmierny wysiłek nie hamował jej wzrostu, nie odbierał dzieciom dzieciństwa. Surowe jednak warunki w naszym kraju, które nie dają możliwości kontynuowania nauki do 18 roku życia, które nie dają młodzieży pełnej możliwości wyładowania swej energii na stadionach sportowych, nie pozwalają na spędzenie czasu przy różnorodnych zajęciach w pałacach młodzieżowych, które często nawet nie pozwalają rodzicom na zaspokojenie wszystkich potrzeb związanych z wychowaniem dzieci, te warunki sprawiły, że ustawy i rozporządzenia regulujące wejście młodzieży w życie obróciły się przeciw młodzieży. W praktyce bowiem, przeważnie dziecko po 7-letniej szkole podstawowej nie może się od razu dostać do zawodówki, często po szkole zawodowej nie może od razu pracować, w praktyce też młodzież, która z różnych względów po 7 klasach nie uczy się dalej, nie ma możliwości zdobycia zawodu w inny sposób.

A życie ma swoje prawa i wypełnia często powstałe luki w sposób nie zawsze zgodny z prawem. Czyż nie lepiej byłoby właśnie w życie drogą legalną? Wydaje mi się, że pozwolić młodzieży wysłarować w życie zgodnie z przesiłanymi prawami, które uwzględnia prawa życia, to podstawowy warunek zapobieżenia wejściu jej na drogę przestępczą. Podstawowy, nie jedyny wszakże.

Nie możemy zapominać, że istnieje też grupa młodzieży tzw. „moralnie zagrożonej”, a więc takiej, która przeżywa w środowisku przestępczym.

Co zrobić z tą młodzieżą? Jak ją uchronić przed zejściem na drogę, która kroczy jej rodzice lub opiekunowie? Wielu kuratorów sądowych i sędziów dla nieletnich, wielu wychowawców i naukowców starało się odpowiedzieć na to pytanie podczas niedawnej narady zorganizowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości. W gruncie rzeczy wszystkie te wypowiedzi sprowadzały

się do tego samego wniosku: młodzież moralnie zagrożona powinna być odseparowana od środowiska, w którym przeżywa. Właśnie ta młodzież powinna trafić do zakładów wychowawczych, których zadaniem jest przebieżenie w pełnym tego słowa znaczeniu wychowanie młodzieży zdemoralizowanej. Żeby jednak to założenie zostało spełnione, trzeba, by do tych zakładów przyszli pedagodzy z prawdziwego zdarzenia, by pobyt w tych zakładach był kilkuletni, a więc taki, który pozwoliłby na przygotowanie człowieka do życia, zarówno pod względem zawodowym jak i moralnym, trzeba, by do tych zakładów nie trafiały dzieci, których izolowanie nie jest konieczne.

Czy stać jest nas na to w tej chwili? Nie. Przyjęcie bowiem zasady umieszczania w zakładach wychowawczych dzieci moralnie zagrożonych wymaga usunięcia wielu trudności, na co trzeba kilku lat. Tak więc np. nie od razu zorganizuje się odpowiednie kadry wychowawców. Nie jest też łatwe wypracowanie różnego rodzaju internatów przy szkołach (państwowych, prywatnych, spółdzielczych), które pozwoliłyby na umieszczenie tam dzieci, obecnie przebywających w zakładach wychowawczych, tylko z tego powodu, że rodzice nie mają możliwości zająć się ich wychowaniem. Nie mamy funduszy na poszerzenie sieci zakładów wychowawczych, które pomieściłyby młodzież moralnie zagrożoną i tę, która już weszła na drogę przestępczą.

W 1955 roku było około 20 tysięcy dzieci moralnie zagrożonych, poza tym przeszło 16 tysięcy przestępców, którzy w przeszłości byli młodzieżą. Jest to liczba chyba dość mobilizująca do tego, by sprawą młodzieży przestępczej, lub znajdujących się na drodze do przestępstwa, zająć się poważnie. Poważnie i jak najszybciej.

TOMIRA LIPIŃSKA.

Komentarz dnia

Syreny ze swastyką

Amerykański pisarz Stefan Heym, wydał kilka lat temu głośną książkę („The crusaders”) poświęconą ostatnim miesiącom II wojny światowej. W rozdziale opisyującym badanie wziętego do niewoli oficera hitlerowskiego przez oficera amerykańskiego, znaleźć można następujący fragment:

„Teraz przegraliśmy — mówi hitlerowski oficer, major Erik Wolfgang von Dehn, potomek junkrów pruskich i zięć jednego z baronów zbrojeniowych III Rzeszy — ale nie zostaliśmy pokonani. Ta wojna odłożyła jedynie wielką decy-

zję, która musi nadejść: rozstrzygnięcie pomiędzy sposobem życia naszym i waszym, a naszym rzeczywistym wrogiem, wschodniego despotyzmu, maskującego się utopijnymi sloganami. Przez to, że pobiliście nas razem z waszymi wschodnimi sprzymierzeńcami, została zwałona bariera przed posuwającym się Wschodem; będziecie musieli teraz wzniesić nową i postawić własnych żołnierzy na straży. A gdy nadejdzie czas, będziecie musieli wezwać nas na pomoc. Wasza Ameryka jest za daleko. A mam nadzieję, że nie macie żadnych iluzji co do potęgi brytyjskiej”.

A teraz sięgnijmy po cytaty nieco świeższej daty. Rozgłoszenia niemiecka w Kolonii nadała w dniu 5 grudnia br. następującą wypowiedź:

„Był głównodowodzącym sił NATO, generał Gruenther oświadczył, że obrona Europy zachodniej zapewniona będzie dopiero w dniu, gdy siły zbrojne NRF przyłączą się do sił zbrojnych pozostałych 15 państw członkowskich”.

Jeżeli pominiemy tradycję nie oszukajmy sloganem „obronie” Europy zachodniej (której nikt ze wschodu nie zamierza przeciw atakować) — możemy przypuścić, że to ów hitlerowski major von Dehn przemawia ustami amerykańskiego generała Gruenthera. A przynajmniej — jego duch.

Czytelnik mógłby zapytać czy warto przejmować się wypowiedziami amerykańskiego generała, który przestał być naczelnym dowódcą paktu atlantyckiego i został prezesem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Może by i nie było warto, gdyby nie fakt, że poglądy Gruenthera podziela również inni amerykańscy generałowie. Ale i to nie jest najważniejsze. Emerytowany generał Gruenther wymienił się jako następcę Johna Foster Dullesa na stanowisko sekretarza stanu USA. Innymi słowy — człowiek reprezentujący poglądy odziedziczone po junkrach i hitlerowcach miałby kierować polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych!

Polska budzi ostatnio wiele zainteresowania w kręgach politycznych i w prasie Zachodu. Słychać tam mnóstwo syrenich głosów, zachęcających Polskę do większego „zbliżenia” z Zachodem. Rząd NRF sugeruje nawet, że gotów jest udzielić Polsce „gwarancji”, iż nie pokusi się o zmianę granic Polski siłą.

Jednakże w Polsce słyszymy nie tylko owe „syrenie głosy”, ale również i te drugie — pogrobowców hitlerowskiego faszyzmu, odbijające czkawka odwetu i agresji „na Wschód”.

Polska polityka zagraniczna jest chętna, jeśli chodzi o nawiązywanie i zacieśnianie pokojowych stosunków politycznych, kulturalnych i gospodarczych z krajami całego świata. Na Zachodzie je jednak rozlegają się głosy Gruentherów — a co ważniejsze — dopóki można zobaczyć praktyczne posunięcia potwierdzające te głosy, dopóty naród polski z najwyższą czujnością i nieufnością będzie odnosił się do śpiewu syren, ozdobionych słowiańskim znakiem swastyki.

Ten zaś, kto nie rozumie tej prostej prawdy — składa dowód, że w ogóle niczego w polityce międzynarodowej nie rozumie. J. W.

Wieczór pytań i odpowiedzi w Klubie MPiK

Dziś, w sobotę, 8 grudnia br., o godz. 19, odbędzie się w Klubie MPiK wieczór pytań i odpowiedzi z dziedziny przemyśle. Na zadawane pytania odpowiadać będą: prof. dr. Benedykt Halicz, prof. dr. Jakub Mowszowicz, kand. nauk Bohdan Rodkiewicz, doc. dr. Władimir Romaniszyn.

Uwaga: Klub MPiK oraz TWP proszą o wczesne składanie pytań na piśmie do zastalowanej skrzynki w Klubie MPiK. Wstępu wolny.

Cenna inicjatywa ekonomistów Aby rady robotnicze pracowały jak najlepiej

Nowa, rewolucyjna forma zarządzania gospodarką — zakładowa — rady robotnicze — napotyka w swej pracy na wiele trudności. Są to trudności związane nie tylko z samą organizacją tych rad, ale i dotyczące podstawowych założeń ekonomicznych.

Obserwuje się również zjawisko niedostatecznego przygotowania załóg robotniczych powołujących rady, brak orientacji w ekonomice własnego zakładu itp. Są to zagadnienia trudne, niemniej poznanie ich i zrozumienie jest nieodzowne do właściwego zorganizowania pracy rady, doboru odpowiednich ludzi, kierunku ich działania i właściwego gospodarowania zakładem.

Aby więc pomóc załogom w tej pracy, zespół łódzkich ekonomistów — pracowników naukowych Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi wystąpił z ciekawą inicjatywą. Wyprowadzając praktykę gospodarczą, ekonomisci łódzcy udali się do zakładów pracy w celu przeanalizowania tego wszystkiego, co dotychczas zrobiono w zakresie rad robotniczych. Uwagi i spostrzeżenia, jakie w związku z tym poczyniono, stały się podstawą do pewnych wniosków i propozycji zmierzających do oparcia działalności rad robotniczych na ekonomicznych podstawach, odpowiadających istotnym założeniom i potrzebom gospodarczym danego zakładu.

W celu zapoznania załóg z tym wszystkim postanowiono wprowadzić specjalne porady ekonomiczne dla zakładów pracy, które odbywać się będą dwa razy w tygodniu a mianowicie we wtorki (godz. od 16 do 18) i czwartki (godz. 10—12) w Zakładzie Ekonomiki Przemysłu Wyższej Szkoły Eko-

nomicznej przy ul. Armii Ludowej 2.

Niezależnie od konsultacji projektuje się dyskusje pracowników naukowych z pracownikami produkcyjnymi i prasą. Celem tych narad i dyskusji będzie wymiana doświadczeń oraz problemów wynikających z codziennej praktyki.

Wydaje się, że inicjatywa łódzkich ekonomistów, zmierzająca do nawiązania ściślejszej współpracy z załogami w kierunku organizowania młodego ruchu samorządów robotniczych, spotka się z zainteresowaniem wszystkich zakładów pracy. Współpraca ta stanie się załącznikiem nowych, ciekawych form dla praktycznego działania w zakładach pracy.

(WYRZ.)

Notatnik australijski (3)

Gorące dni w Melbourne

MELBOURNE, w listopadzie

Od naszego wysłannika

Byłem ostatnio na Melbourne Cup, dorocznych wyścigach konnych o nagrodę 10 tysięcy funtów australijskich. Gdy przyglądałem się tym wieloletniemu tłumom wypełniającym teren wyścigowy w dzielnicy Flemington, gdy mijalem niezliczone ilości kas państwowego totalizatora i wysypki zielonych parasoli, pod którymi urzędują prywatni bookmacherzy, gdy w uszach mi tętnił zgiełk podnieconych rozmów, pomyślałem, że nie ma i nie może być bardziej sensacyjnej dla Australijskiej imprezy. Wyobraźcie sobie, że w Flemington spędzić może kilka godzin i że nawet sam, porwany ogólnym nastrojem, postawiłem kilka szylingów na faworyta, ale przez cały czas wyścigów konnych nie widziałem... ani jednego konia. Tor był tak oblepiony ludźmi, że nawet marzyć o tym nie mogłem. Zresztą lwią część emocjonującej się wycieczki publiczności nie ogląda nigdy koni. Wystarczy programy, wielka tablica informacyjna wykazująca, jak któryś koń jest obstawiony, no i po mistrzowsku nadawane sprawozdania przez głośniki radiowe.

Miara zainteresowania Australijszczyków dla „races”, czyli wyścigów, może też być niesamowita kampania prasowa, prowadzona już na kilka miesięcy przed Melbourne Cup. Gazety zamieszczają nie tylko wyczerpujące informacje i artykuły o zgłoszonych do wyścigu koniach, dżokejach itd., ale i zdjęcia. Dżokejów? Nie, ci „koniomani” mniej interesują. Mowa o fotografiach koni. Schowaliśmy sobie na pamięćki wycięte z „Heralda” zdjęcie ogólnego faworyta (który zresztą przegrał). Obok, dla porównania, gazeta zamieściła podobiznę Phar Lapa. Ale słusznie, nie wiecie przecież, kto to jest Phar Lap, a właściwie kto to był, bo Phar Lap, najwspanialszy koń Australii, nie żyje. Został otruty przez zawistnych konkurentów aż w Ameryce, dokąd wywiózł go jego właściciel, dla którego Phar Lap (po synalizysku: piorun) wygrał na wyścigach łącznie

66,783 funty. Toteż nie dziwnego, że Australijszczyk wypchał go i ozdobił nim muzeum w Melbourne, że oddają mu honory niemal królewskie i sławiają za wzór wszelkich końskich cnót przy każdym wyścigu konnym.

A jednak okazuje się, że jest impreza, która potrafi Australijszczyków jeszcze bardziej rozhuścić, doprowadzić niemal do białej gorączki: Olimpiada. Gdy roku temu kasy rozpoczęły sprzedaż biletów na XVI Igrzyska Olimpijskie, nikt nie przypuszczał, że przed samą Olimpiadą, któregoś dnia prasą przyniesiono sensacyjną wiadomość, że pewien obywatel, któremu oferowano 100 tysięcy za trzy bilety, dwa dni kategorycznie odmówiał, aż wreszcie dopiął swego: sprzedał je za 120 tysięcy i zaraz kupił prezent zaręczonyj swej ukochanej.

Dom towarowy Meyera wykupił za wczesną dla reklamy kilka tysięcy biletów na miejsca stojące i zapowiedział sprzedaż ich na poniedziałek przed Olimpiadą. Już o 1 w nocy na ulicy zgromadziło się 15 tysięcy osób. Przez kilka godzin cały personel domu towarowego, składający się z 60 ludzi, pochłonięty był tą dodatkową pracą. Największego „bika” dostali ludzie na punkcie zawodów pływackich. Stadion pływacki jest stosunkowo mały, nie może pomieścić wszystkich zwolenników tego sportu, a przecież największy atut Australii — to pływacy! Więc nie dziwnego, że na bilety wejścia na zawody pływackie nie ma zasadniczo cen — już były wypadki, że placowano i po 50 funtów. Olimpiada została doskonale zorgan-

zowana. Wszystko gra jak w zegarku. Wyznaczone urzystości i spotkania odbywają się co do minuty, prasa momentalnie otrzymuje wyniki zawodów, a gdy publiczność opuszcza główny stadion olimpijski około 6 wieczór, na ulicy czekają już chłopcy z wieczorowym „Heraldem”, w którym można znaleźć nie tylko szczegółowe opisy przed i po południowych konkurencji, ale także podobizny poszczególnych zawodników „w akcji”. Nad stadionem stale krąży helikopter, z którego fotoreporterzy dokonują ciekawych zdjęć. O armii rozmaitych maszyn fotograficznych i operatorów filmowych i telewizyjnych na stadionach, boiskach, ringach, pływalniach itd. już nie wspominałem.

Wzorem porządkiem zachwycają się wszyscy goście. Szczególnie uroczyste wypadło otwarcie Igrzysk. To były do pierwy niezapomniane chwile. Najbardziej wyszczer, a organizatorzy szczególnie — przychylni wielki niepokój: czy aby pogoda dopisze? Zanosilo się na kompletną klępkę. Dwa tygodnie przed rozpoczęciem Igrzysk w Melbourne było diabelnie zimno, padał ciągły deszcz i wiały wiatry, które zrywały ludziom nakrycia głowy. Doszło nawet do tego, że zawodnicy Nigerii parę dni przed otwarciem Igrzysk udali się samolotami do Sydney, aby tam trenować, w Sydney bowiem było znacznie cieplej. Ale pogoda ustaliła się — jak na zamówienie. W pamiętny czwartek od samego rana nieba nie zasnuwała ani jedna chmurka, a słonce operowało tak silnie, że na stadionie podczas ceremonii otwarcia zemdlało siedmiu młodych Australijszczyków. Była nawet taka tragicomiczna sytuacja: w parę chwil potem, gdy jeden z chorążych flagi olimpijskiej osunął się na trawę, orkiestra zaintonowała hymn australijski, a że Australijszczyk są wielkimi służbistami i patriotami, pochyleni nad zemdłym kolegą i koleżkę raptem wyprostowali się, porzucając nieprzytomnego, który pod palcami promieniami słońca leżał tak długo, aż nie umilkły ostatnie tony „God save the Queen”.

(c. d. n.)

Komunikat Oddziału Łódzkiego SDP

10 grudnia br. o godz. 15 w świetlicy RSW „Prasa” odbędzie się spotkanie kierownictwa KL PZPR z dzielnikarzami łódzkimi.

Na zebraniu tym delegaci Oddziału Łódzkiego złożą również sprawozdanie z obrad III Krajowego Zjazdu SDP.

Wywiady „Dziennika“

O pracy milicji w nowych warunkach

mówi komendant MO w Łodzi mjr Syczewski

— Jak zdaje egzamin reorganizacja jednostek milicji w Łodzi? Czy likwidacja komisarjatów nie przyniosła pewnego obniżenia operatywności milicji w walce z przestępczością?

— W tej chwili trudno dać wyczerpującą ocenę. Po pierwsze z tego względu, że okres jest za krótki, a po drugie dzielnicowe komendy MO nie otrzymały jeszcze należytego wyposażenia. Mamy za mało środków transportu i łączności.

— A w jaki sposób zamierzacie uzupełnić te braki?

— Komenda Główna obiecała nam odpowiednie zapotrączenie i systematyczne, chociaż powoli, realizację swoich zobowiązań. Otrzymałyśmy ostatnio dwa radiowozy i kilka aut ciężarowych. Po Nowym Roku spodziewamy się więcej, i w transporcie, i w wyposażeniu łącznościowym.

— Czy wobec tego potwierdzają się w wyniku reorganizacji założenia, które stawialiście, wychodząc z tym projektem? Przypominam sobie, że wchodziły tam w grę bardzo poważne względy, m. in. podwyżka płac.

— Reorganizacja przyniosła sporo korzyści. Staliśmy sobie przed taką sytuacją: milicjant zarabiał za mało, trzeba mu podwyższyć zarobek, ale skąd wziąć pieniądze? Wystąpić z żądaniem o zwiększenie zarobków, znając sytuację ogólną w kraju, byłoby co najmniej nieaktualnym. Wobec tego — podobnie zresztą jak wszystkie komendy MO w kraju — uwagę skierowaliśmy na własny budżet, przeprowadzając zmiany, zmierzające do pewnych przesunięć etatowych.

Postanowiliśmy zmniejszyć aparat milicji. Oczywiście nie przez uszczuplenie liczby funkcjonariuszy pracujących w mieście, lecz aparatu biurowego i kierowniczego, który nie miał nie wspólnego z pracą operatywną w terenie.

Po drugie — zwiększyła się operatywność milicji. Wyeliminowaliśmy jedno ogniwo, które pośredniczyło w sprawach idących od Komendy Miejskiej do komisarjatów przez komendy dzielnicowe. Następnie utrzymywanie komisarjatów z obsadą jednego milicjanta i jednego dyżurnego, którzy pozostawali w nocy, nie dawało mieszkańcom danej dzielnicy żadnych korzyści. Jeden milicjant bowiem nie mógł interweniować, a obecność kilku milicjantów w komisarjacie nie miała sensu. Praktycznie biorąc czekaliśmy na okazję do interwencji, a czekać mogli i cała noc. Nie jest bowiem powiedziane, że wszędzie musi się o każdej porze dziać coś złego.

— Ale likwidując komisarjaty stworzyliście posterunki milicji, czy to nie to samo?

— Nie. W miejsce zlikwidowanych komisarjatów zostawiłyśmy stałe posterunki uliczne na peryferiach miasta. W dawnych lokalach komisarjatów za stawiliśmy po jednym pokoju dla „urzędowania” milicjanta. Zrobiliśmy to oczywiście z myślą o wygodzie obywateli, żeby w razie potrzeby złozenia zeznań itp. nie słać ich z dalekich miejsc zamieszkania do komendy.

— A co zrobiliście z lokalami po komisarjacie?

— Przenaczyliśmy je na mieszkania 400 rodzin milicyjnych ubiegających się o mieszkania. Z kilkudziesięciu izb mieszkalnych, które zgłosziliśmy do Rady Narodowej z prośbą o przydzielenie naszym funkcjonariuszom, większość została im przyznana. Pewien procent oczywiście oddaliśmy dla mieszkańców Łodzi, uważając, że samolubstwem byłoby przejąć te izby wyłącznie na swoje potrzeby.

— Nie mówiliśmy jeszcze o rzeczy najważniejszej. Jakie są realne korzyści w placach?

— Podnieśliśmy w ramach własnego budżetu, bez pomocy państwa, zarobki przede wszystkim szeregowym milicyjantom, którzy w najniższej grupie (można by to określić grupą nowowstępujących) otrzymywali siedemset złotych. Obecnie uposażenie najniższej grupy wynosi 1.150 zł z miesięcznej pensji. Tyle otrzymuje człowiek, który wstępuje do milicji. Oczywiście umunduro-

wanie od stóp do głów, łącznie z bielizną dostaje także. Po dwóch latach podwyżka pensji i możliwość przegrupowania do grupy wyższej, w której płaca wynosi około 1.300 zł. Następna grupa dostaje 1.400 złotych. Są to pensje, oczywiście zasadnicze, do których dochodzi dodatek rodzinny i dodatki za wysługę lat.

— Oceniając pracę milicji zwracaliśmy niedawno na łamach naszej gazety uwagę na sprawę wykształcenia, stawiając postulat o stałe podnoszenie kwalifikacji. Czy zwróciliście na ten moment uwagę?

— Oczywiście. Koncentracja, jaka nastąpiła na skutek reorganizacji, pozwoliła na lepsze kierownictwo i lepsze przygotowanie milicjanta do służby. W komendach jest sporo oficerów, którzy posiadają większe doświadczenie w kierowaniu ludźmi i odpowiednio nadzorują i instruują niższych funkcjonariuszy. Obecna struktura milicji dostosowana została do struktury administracyjnej miasta. Zyskałyśmy przez to jeszcze jedno miasteczko ułatwiłyśmy nadzór prokuraturze nad naszymi dochodzeniami. Akta dochodzeń gromadzi się w komendach dzielnicowych, nie trzeba więc ich szukać po komisarjacie.

— Pozwólcie teraz, że zadam pytanie trochę drażliwe: jak walczyliście z faktami nadużywania władzy i łamaniem praworządności w szeregach milicji?

— Walczymy nieustannie, organizacja partyjna i kierownictwo służbowe i mogą powiedzieć, że z dobrym skutkiem, aczkolwiek notuje się jeszcze pojedyncze fakty nieodpowiedzialnych wystąpień milicjantów. Jesteśmy jednak dobrej myśli, m. in. dlatego, że społeczeństwo ustosunkowuje się coraz lepiej do funkcjonariuszy milicji i pomaga im w wielu wypadkach. Na te wspólne prace bardzo liczymy. Sprawia ona dużą satysfakcję milicjantom. Czują się bardziej odpowiedzialni i bardziej potrzebni społeczeństwu.

— Postulowaliście także zwiększenie ilości milicji i werbowanie ludzi, że tak powiem, fizycznie odpowiednich dla tego rodzaju pracy. Czy i w tym kierunku następują jakieś zmiany?

— Owszem. Potrzebujemy dużej ilości funkcjonariuszy szeregowych. Potrzebujemy ludzi uczciwych, ale stawiamy im dodatkowe wymagania: wykształcenie nie mniejsze niż 7 oddziałów, ukończona służba wojskowa, wzrost nie niższy niż 1,70 m, odpowiednie zdrowie i kondycja fizyczna. A więc spełniamy nasze postulaty.

— Czy werbunek już się rozpoczął?

— Owszem, zgłoszenia przyjmuje nasz wydział kadr w Komendzie Miejskiej.

— Wobec tego powodzenia! Rozmawiała Z. TAR.

W sprawie bibliotek związkowych

PRZYSZŁEMU „SEJMIKOWI KULTURY“ pod rozwagę

Bywalcami łódzkich bibliotek powszechnych są: inteligencja, młodzież szkolna oraz bardziej wyrobieni robotnicy. Przychodzą do biblioteki powszechnej samorzutnie i nie trzeba ich agitować do czytania. Inaczej wygląda sprawa, jeśli chodzi o biblioteki zakładowe. Tu obok gorących entuzjastów książki zaglądają również i tacy, których trzeba do czytania dopiero zachęcać.

„Trzeba wychodzić z książką naprzeciw czytelnikowi”. Praktyka wykazała, że tam, gdzie kierownicy bibliotek zakładowych działali według tej zasady, procent czytelników wzrastał poważnie.

Wspominamy o tym dlatego, że teraz, kiedy aktualna stała się sprawa reorganizacji bibliotek zakładowych, (prowadzonych przez Zw. Zaw.) nie może być mowy — jak mówi się o tym to tu, to tam — o ich likwidowaniu! Przeciwnie, trzeba je zreorganizować tak, aby lepiej niż dotychczas służyły swoim pięknym zadaniom.

Na rzecz Węgrów

Członkowie Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia przy Wojewódzkim Wydziale Zdrowia w Łodzi postanowili przekazać na rzecz Węgrów 1000 zł z funduszu własnych rad miejscowych, a poza tym opodatkować się na okres 6 miesięcy po pół procent od poborów brutto.

Pracownicy ci wywarli wszystkie zakłady służby zdrowia z terenu Łodzi i województwa do podjęcia podobnych zobowiązań.

Oddział Wojewódzki PCK w Łodzi podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu przyjmują ofiary na rzecz pomocy dla ludności Węgier.

Z tego tytułu do dnia 7 grudnia br. uzyskano kwotę zł 676.999,25 i około 100 kg lekarstw i materiałów opatrunkowych. Między innymi poważne kwoty wpłacił — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Aptek — 20.893 zł, Łódzkie Zakłady Skórzane — 13.586 zł, Spółdzielnia Spożywców w Łodzi — 3.427,20.

W akcji zbiórki przodują powiaty Łęczycy, Piotrków, Radomsko, Pabianice, Zgierz i Tomaszów Maz.

PODZIĘKOWANIA DLA DAWCÓW KRWI

Zarząd Miejski PCK w Łodzi prosi wszystkich tych, którzy oddali lub wrzucili część oddania krwi dla Węgrów o zgłaszanie się do biura Zarządu Oddziału Miejskiego PCK w Łodzi, ul. Piotrkowska 236, pokój nr 2 i pokój nr 8 (codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 8 do 14) w celu odebrania podziękowań przysłanych przez Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

Odczyty

W niedzielę, 9 grudnia br., o godz. 12, w sali odczytowej Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiej 38, pracownik Polskiej Akademii Nauk, mgr Zygmunt Gostkowski, wygłosi odczyt pt. „Nauka o propagandzie i jej znaczenie w Stanach Zjednoczonych”. Wstęp wolny.

Na łódzkich ekranach



Michel Simon jako pan Epelet w filmie „Paryski listonosz”.

I znowu mamy na ekranach „łokomy kasek” — francuskiego komedianta. Powiedzmy, mniej więcej, typu „Kuchennych schodów”, czy „Papa, mama,

Paryski listonosz

gospoia i ja”, mającą więcej dowcipu sytuacyjnego, a mniej — bliskotliwości francuskiego dialogu i finezji.

Francuscy reżyserzy komedii chętnie sięgają do życia mieszczaństwa francuskiego. André Hunebelle sięgnął do życia listonosza — dozorca. Konfliktem zaś — dość zresztą niefrasobliwie podany — jest odważna niania miłoścy syna właściciela domu do córki dozorców, która właśnie zdała maturę.

I w tym filmie, jak w większości francuskich, nie zawiodła znajomość charakterów ludzkich. Ciępla atmosfera panująca w tej ubogiej rodzinie z gruntu szlachetnych — choć nie pozabawionych słabostek i przywar — ludzi,

budzi natychmiast sympatię widza.

Wśród aktorów spotykamy znane nam już twarze: świątynny Michel Simon („Urok szatana”) swą brzydota i wdziękiem dający się porównać tylko chyba z Fernandem Gaby Morlay znaną już matką („Tata, mama, gospoia i ja”) i Choureaux, uroczą go spozia z „Kuchennych schodów”, tu córka listonosza.

Film jest naprawdę zabawnym. Reżyser wykorzystał w nim wypróbowane i niezawodne sytuacje, jak powódź w domu, do której wezwano... straż pożarną, czy kapitalna scena boksu, w której jedna strona nie ma pojęcia o boksowaniu.

W całości — film miły i bardzo zabawny. (WOJ.)

Trzeba pogodzić się z tym, że niektóre zamknięte większe zakładowe biblioteki (tam, położone na terenie samego zakładu pracy, bez dostępu z ulicy, jak np. w PDT) służyć będą wyłącznie zalodze. Natomiast biblioteki zakładowe, jak np. ZPB im. Stalina, Marchlewskiego, Gwardii Ludowej itd., które nie znajdują się w obrębie zakładu produkcyjnego, należałoby udostępnić dla wszystkich mieszkańców dzielnicy. Oczywiście, biblioteki powinny być tak rozmieszczone, aby na jednej ulicy nie „konkurowały” ze sobą biblioteka powszechna i otwarta zakładowa. To jest sprawa jasna.

Jednakże przy różnych możliwościach istnieją szereg trudności, a tym samym bezwartościowe księgozbiory. Są to pozycje martwe, które istnieją raczej dla honoru domu. Biblioteczki te należałoby zlikwidować, zawartość ich po odpowiedniej selekcji, skomasować i przekazać do większych bibliotek. Natomiast pozostać należy punkty biblioteczne w drobnych zakładach, które korzystają z usług centrali księgozbioru ruchomego (przy WRZZ), która dbałaby o to, aby księgozbiór w punktach takich był odpowiednio często zmieniany.

I tu zachęcamy o drugą z kolei kwestię centrali księgozbiórów ruchomych.

Naszym zdaniem — wbrew lansowanemu gdzie indziej poglądom — działalność instytucji tej ograniczać się powinna wyłącznie do obsługiwanego Łodzi, a przede wszystkim małych, położonych często na najdalszych peryferiach naszego miasta punktów bibliotecznych.

Po co wozic paki książek z Łodzi na prowincję i z powrotem — co pociąga za sobą zbędne koszty transportu. Na terenie naszego województwa (tak jak zresztą wszędzie) istnieją biblioteki powiatowe i te też powinny obciążać różne punkty biblioteczne w swoim rejonie.

Wciąż również nie jest definitywnie zdecydowana sprawa przejścia sieci bibliotek związkowych przez rady na redowe. Istotnie trudno jest powiedzieć tu coś konkretnego, skoro są poważne trudności natury finansowo-budżetowej.

Jak nas informują, w celu przejścia części bibliotek Związków Zawodowych przez sieć publicznych bibliotek powszechnych, Ministerstwo Kultury i Sztuki wystąpiło do Ministerstwa Finansów o „dofinansowanie” budżetów sieci bibliotek publicznych. Oczywiście, że również i poszczególne zakłady z funduszy przeznaczonych

Z kroniki wypadków

KAWALERSKA JAZDA
...drogo kosztowała kierowcę samochodów Kazimierza Florczaka, zatrudnionego w ZBM, który w dniu 3. 12, jadąc z niedozwoloną szybkością ul. Rzgowską, wjechał wozem... do rowu. Kierowca doznał ogólnego połamania ciała, a samochód — poważnych uszkodzeń. (st)

Ważne dla żeglarzy

Okregowa Komisja Żeglarska PIT-K organizuje dla wszystkich zwolenników tej dziedziny turystyki kursy szkoleniowe na stopień żeglarza i sternika turystycznego. Kurs rozpocznie się 14 grudnia br. o godz. 17 w lokalu PIT-K przy ul. Piotrkowskiej 102a. Wpisowe wynosi 15 zł. — Zapisy przyjmowane są w Zarządzie Okregu PIT-K, ulica Piotrkowska 102a, codziennie w godz. 11—18 oraz w płatki w tymże lokalu w godz. 17—19.

Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu przewidziany jest udział w rejsach morskich, zatrikowych i śródlądowych.

Jak oceniacie audycje Polskiego Radia?

Z pytaniem tym Polskie Radio zwraca się do wszystkich słuchaczy. Spróbujcie przez tydzień zabawić się w recenzentów — zadać sobie trud rozważania wszystkich dobrych i wszystkich złych stron radiowego programu i wyciągnięcia wniosków.

Chodzi nam o coś w rodzaju spójnienia „z lotu ptaka” na program radiowy Polskiego Radia.

Za najbardziej wnikliwie

Najistotniejsze tu jest, żeby reorganizacja sieci bibliotek związkowych w żadnym wypadku nie zahamowała procesu upowszechniania czytelnictwa, ale przeciwnie, przyspieszyła go jeszcze bardziej.

M. J.

Nad nowymi formami pracy radził wczoraj aktyw LPZ

Wczoraj odbyło się V plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Zarządu Ligi Przyjaciół Żołnierza. W naradzie wziął udział m. in. wiceprezes Zarządu Głównego LPZ — Grankowski. Aktyw społeczny LPZ przybył na posiedzenie z Łodzi i województwa łódzkiego obradował nad nowymi formami pracy tej organizacji. Dla lepszej działalności LPZ wysunęto projekt zlikwidowania dzielnicowych zarządów LPZ i utworzenia na ich miejsce jednego zarządu miejskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu odwołano kilku nieaktywnych członków Wojewódzkiego Zarządu LPZ.

Dalsze ograniczenia w ruchu pociągów

Z powodu ogólnych trudności w dostawach węgla, od 9 grudnia nie będzie kursował ranny pociąg przyspieszony Warszawa — Jelenia Góra przez Łódź Kaliską odjeżdżający ze stolicy o godz. 7.44 a mijający Łódź o godz. 10.47, oraz powrotny odjeżdżający z Jeleniej Góry o godz. 9.47 a przejeżdżający przez Łódź Kaliską w drodze do stolicy o godz. 19.32.

Skasowany zostaje pociąg pospieszny Warszawa — Szczecin przez Kutno odjeżdżający z Warszawy o godz. 23.13, a mijający Kutno o godz. 1.09 oraz powrotny odjeżdżający ze Szczecina o godz. 0.20 a mijający Kutno o godz. 7.04. Pociąg ten nie będzie kursował z Warszawy od dnia 9 grudnia, zaś ze Szczecina od dnia 10 bm. (st)

Ponieważ plenum trwało do późnych godzin wieczornych o konkretnych uchwałach poinformujemy osobno. (st)

Konferencja teoretyczna

„Marksizm a religia“

W styczniu 1957 r. odbędzie się konferencja teoretyczna na temat: „Marksizm a religia” (dzień, godz. i miejsce podamy w terminie późniejszym).

Udział w konferencji zapowiedzieli prof. Kolarbiński, A. Nowicki, Leszek Kolakowski oraz inni.

Niżej podajemy tezy do w-w. le matu:

- I. Stosunek Marks, Engelsa, Lenina do spuścizny myśli ateistycznej.
- II. Wkład Marks, Engelsa, Lenina do nauki o pochodzeniu i funkcji społecznej religii.
- III. Błędy i wypaczenia okresu stalinowskiego w stosunku do religii i propagandy ateistycznej.
- IV. Problem współistnienia światopoglądów.

Zapisy, bibliografie oraz wszelkich informacji udziela Łódzki Ośrodek Propagandy Marksizmu-Leninizmu, ul. Traugutta 1, tel. 202-70 w godz. 8—20

Zawszad po trochu

Poznańscy naukowcy z Instytutu Technologii Drewna opracowali ciekawe projekty wykorzystania odpadów drewna. Wykonane z wiórów i trocin prefabrykaty budowlane są ciepłe, odporne na wilgoć, lekkie, a przede wszystkim tanie.

Na ulicach Krakowa znowu rozkręciły się gazeciarki: „Echooo Krakowa!” Podobno są one tak oblegane przez kupujących, że niektórzy złośliwie twierdzą, iż miastu przybył nowy typ kiosków.

Największa w Polsce cegielnia powstaje w Giszowcu pod Katowicami. Obecnie giszowiecka cegielnia produkuje 7 mln. szt. cegieł rocznie. Po ostatecznym zakończeniu robót i uruchomieniu całego zakładu Giszowiec będzie produkował 25 mln. sztuk. Uruchomienie całej cegielni nastąpi przypuszczalnie w końcu 1958 r.

W niedzielę, 9 bm. odbędzie się w Warszawie turniej fryzjerów o wykonanie najlepszej fryzury. W turnieju wezmą udział poza fryzjerami stolicy także mistrzowie z Łodzi, Krakowa i Trójmiasta.

Według aktualnych danych statystycznych Warszawa zamieszkuje na stałe 1.106.081 mieszkańców, okresowo — 20.295 i czasowo — 4.765 mieszkańców.

Szpital ukończono a o materiałach zapomniano

Ostatnio Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych ukończyło budowę jednego pawilonu Szpitala im. Pirogowa.

Na placu budowy pozostawiono na łaskę losu 50 kg kleju, 50 worków cennej tarabony służącej do zewnętrznych tynków, kilka worków cementu i gipsu oraz kilka kłosek metalowych do lamp.

Nikt się jakoś z PRE nie spieszy z zabraniem tych cennych materiałów. A na innych budowach z pewnością odczuwa się ich brak.

Według koresp. A. B. — Kr.



JEDYNE WYJŚCIE

Od wielu już miesięcy woda zalewa piwnice w posesji przy ul. Próchnika 17. Po nieudanej reperaturze, którą przedsięwzięto w początkach br. MZBM-Bałuty, administracja domu doszła do wniosku, że jedynym wyjściem z tej sytuacji jest podwyższenie lokatorów opłat za wodę z 2 na 5 złotych od osoby.

Posunięcie to widać zyskało sobie pełne uznanie w oczach dyrekcji MZBM, gdyż nie czyni ona nic, aby naprawić wadliwą instalację wodociagową.

Podobny stosunek wykazuje reszta dyrekcja do uszkodzonej instalacji elektrycznej, nie kłopotując się tym, że w oficynie panują od tygodnia na schodach egipskie ciemności.

(3086-Rem.)

Karnawałowe przygotowania:

- Sztywne halki ● sukniowe adamaszki ● polskie brokaty ● a co z szalami?

W nadchodzącym sezonie karnawałowym nie trzeba już będzie krochmalić zwykłych kretonów i wiotkich muślinów, aby zachować przepisową sylwetkę „osiej talii” ze sterzącą bufiastą spódniczką.

Jak nas bowiem poinformowano w Centralnym Zarządzie Przemysłu Jedwabniczego, do produkcji weszły specjalne tkaniny białkowe, trwałe uszywane. Według przewidywań CZPJ, tkaniny te powinny ukazać się w sprzedaży jeszcze w ciągu tegorocznej zimy.

Drugą nowością przemysłu jedwabniczego są adamaszki sukniowe zatwierdzone do produkcji według wzorów francuskich i belgijskich, a także „polskie brokaty” czyli tkaniny steelonowe bogato przetykane srebrem i złotem.

Czy będziemy z nowości tych mogły korzystać jeszcze w tym sezonie karnawałowym? Przemysł obiecuje, że tak. Zobaczymy, jakiego zdania jest Centrala Tekstylna.

Jest jeszcze jedna rzecz, która niepokoi nasze panie — a mianowicie brak szali. Aż dziw człowieka bierze, że przemysł jedwabniczy, który od roku wykazuje dużą różnorodność w swej produkcji,

Dyskusja nad „Manfredem”

W dniu 9. XII. br., o godz. 17.30. w lokalu Domu Kultury Nauczycielska odbędzie się dyskusja nad sztuką A. Rudnickiego pt. „Manfred”. Dyskusję poprowadzi reżyser sztuki Marek Okopiński. Wstęp wolny.

do tej pory nie przypomnieł sobie o jedwabnych, wieczorowych szalach.

Czyżby produkcja tych szali naszczała jakieś trudności? Dyrekcja CZPJ przyznaje, że jakoś nie pomyślała o tym artykule. Wprawdzie jeden wzór szala wieczorowego założono na krosna,

ale czy oznacza to tym samym produkcję tego artykułu?...

Dlatego przypominamy: karnawał za pasem, moda wola o szale, a szale są, ale... na ciuchach. Czy nie należałoby i tutaj wyjść naprzeciw żądaniom mody i klientek? (wyrz.)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

NOWY (Wieciewskiego 15) g. 15 „Święto Winklerida”
JARACZA (Jaracza 27) g. 15 i 19 „Pan Jowialski”
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huzar”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Sprawa Kowalskiego”
MŁODEGO WIDZA (Młocińskiego 4a) g. 16 i 19.30 „W małym domku”
ŻYDOWSKI (Wieciewskiego 15) godz. 19.30 „200.000”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Za siedmioma ścianami”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 150) g. 15 i 17 „Dziśki labędzie”

MUZEJA

MUZEUMSUTKI (Wieciewskiego 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Wypadek na ulicy” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Góra tałemie” g. 16, 18, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Powódź w Parku Narodowym”, „Profesor Filutek w parku”, „Przyroda i technika” g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, dozw. od lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Dyl Sowizdrzał i piekarz z Brunświuku”, „Niezwykły mecz”, „Niezwykła podróż” g. 16, 17. Program filmów dokumentalnych: „Dyżur trawa”, „Czy wiecie, że?” 2-56, „Nauka i technika”, „Fałszywy alarm” g. 18, 19, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Księżniczka Mary” g. 15 (oraz film dokum.) g. 18, 20, dozw. od lat 14
MUZA (Pabianicka 179) „Dziś wieczór gramy” g. 18, 20, dozw. od lat 7
PIONIER (Franciszkańska 31) „Przed potopem” g. 17, 19, 30, dozw. od lat 16, g. 16 „Edward w opałach”
POLONIA (Piotrkowska 67) „Pan inspektor przyszedł” g. 10.30, 13, 15, 17, 19, 21, dozw. od lat 16
POKOJ (Kazimierza 6) „Wesoly chłopak” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) „Góra tałemie” g. 16, 18, 20
MAJA (Kilińskiego 178) „Małe jasne” g. 15.30, 17.30, 19.30, dozw. od lat 16
ROMA (Ragowska 8a) „Otello” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 16
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Psiogłowy” g. 18.30, dozw. od lat 12
SWIT (Batucki Rynek) „Nikodem Dyzma” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 16
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Trzej Muskietowie” g. 16.30, 19.15, dozw. od lat 12
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Spotkamy się na Kasiopei” g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 18
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wiosna Trzech Króli” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 13) „Poznane nocą” g. 13.30 (oraz film dokumentalny) 16, 18, 20. Seans nocny (oraz film dokum.) g. 22.15, dozw. od lat 18
WISLA (Tuwima nr 1) „Paryski listonosz” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Ludzie w biegu” g. 13 (oraz film dokumentalny) 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 18
ZACHĘTA (Ziębska 26) „Małż dla Anny Zacheo” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

FOTOPLASTIKON

(Piotrkowska 67) „Szwajcaria i Bawaria — zima” g. 14-20

PALMIARNIA

(park Zródliska) czynna godz. 10-18

ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury apłęk

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

AS Al. Kościuszki 48

pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Poleście: Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 9
Chirurgia: I Klinika Chirurg., ul. Wigury 19
Interna: Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocińskiego 22
Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przemysłowa 75.

Jaki będzie nowy program harcerstwa

zadecyduje o tym krajowa narada w Łodzi

W dniach 8 i 9 bm. w Łodzi odbędzie się krajowa konferencja działaczy harcerskich. Weźmie w niej udział ponad 300 osób — delegatów wojewódzkich i powiatowych władz organizacji harcerskiej, drużynowych oraz dawnych instruktorów ZHP,

którzy w ostatnim okresie włączyli się do pracy w harcerstwie. Celem konferencji będzie przedyskutowanie szeregu spraw związanych z tworzeniem nowego programu organizacji harcerskiej. Przewiduje się, że na konferencji ustalone zostaną podstajowe kierunki pracy oraz najbliższe zadania stojące przed organizacją harcerską. Powołane zostaną komisje: programowa, statutowa oraz komisja dla spraw struktury organizacyjnej.

W czasie konferencji zostaną ponadto omówione i zatwierdzone zmiany w symbolice harcerskiej (nazwa organizacji, wprowadzenie tradycyjnych odznak itp.). Konferencja odbędzie się w budynku Centralnego Ośrodka Szkolenia Instruktorów Harcerskich w Łodzi przy ul. M. Fornalskiej 37. Początek obrad o godz. 10.

Kłopoty z wózkami

Gdzie można w Łodzi kupić używane wózek dziecięcy w dobrym stanie? — zadają pytanie rodzice, którzy nie zawsze mogą sobie pozwolić na dość poważny wydatek związany z nabyciem nowego wózka w sklepie.

Nasz korespondent W. Karlikowski proponuje utworzenie punktu usługowego, czy też komisji, który zajmowałby się organizowaniem kupna i sprzedaży używanych wózków dziecięcych. Propozycja godna rozpatrzenia.

Przekazujemy ją kompetencji i do załatwienia Zarządowi Handlu.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRASOWACZA odzieży konfekcyjnej ciężkiej oraz krawców do produkcji miarowej przyjmie Spółdzielnia Inwalidów im. St. Martyki, Piotrkowska 73, referat kadr od godz. 8 do 12.

KIEROWNIKÓW budowy oraz majstrów ze znajomością robót szlucarskich i elewacyjnych zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Łódź, ul. Strzelczyka 21. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15.

SALOWE zatrudni Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 w Łodzi ul. Narutowicza 96, Warunki do omówienia na miejscu. 3259-K

ZAWIADOMIENIE O LIKWIDACJI

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego — Łódź 2 zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem nr 88 ministra budownictwa z dnia 21 listopada 1956 roku z dniem 30. XI. 1956 r. zostało otwarte postępowanie likwidacyjne w Oddziale Zaopatrzenia Robotniczego przy Z.B.M. Łódź 2. W związku z powyższym wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń pod adresem O.Z.R. przy Z.B.M. Łódź 2 w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 136 w terminie do dnia 31 grudnia 1956 roku.

ZAWIADOMIENIE

Prez. MRN Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zgierzu w związku z pomiarem wzywa wszystkich właścicieli i użytkowników działek nabytych z parcelacji Lasu Chełmy, aby stawili się z dokumentami stwierdzającymi tytuły własności w dniu 9. grudnia 1956 roku o godzinie 11 w Zgierzu (Las Chełmy) ul. Wyspiańskiego nr 19. Nie stawienie się stron może spowodować utratę praw własności do nabytych działek. 3262-K

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MUZYCZNEGO WARSZAWA, ul. Długa 5

POLECA WSZYSTKIM PRZEDSIĘBIORSTWOM HANDLOWYM

NOWE TYPY ADAPTERÓW

WGE-56 (walizkowy) prod. Zakł. T-4 w Łodzi zł. 570,-
SGE-56 (skrzynkowy) prod. Zakł. T-4 w Łodzi „ 670,-
„RYTM” (walizkowy) prod. H. Cegielski w Poznaniu „ 570,-
„RYTM” (skrzynkowy) prod. H. Cegielski w Poznaniu „ 670,-
umożliwiająca bezszmerowe odtwarzanie płyt gramofonowych normalnych i mikro-rowkowych (78 obr./min., 45 obr./min., 33 1/3 obr./min.).

SZAFIROWE OSTRZE IGŁY wystarcza na przegranie około 2000 STRON PŁYT

SPRZEDAŻ DETALICZNA we wszystkich sklepach z artykułami muzycznymi na terenie kraju. 3257-K

CZYSZCZENIE KOTŁÓW

wszelkiego typu z kamienia, popiołu i sadzy

ROBOTY ŚLUSARSKIE

oraz prace w zakresie CENTRALNEGO OGRZEWANIA I WODNO-KANALIZACYJNE OPERUJE NADAL SWOIM KLIENTOM SPÓŁDZIELNIA PRACY „ŚLUSARZ”

w ŁODZI ul. Gnieźnieńska 24

Zlecenia do końca br. oraz na rok nadchodzący 1957 kierować do Zarządu Spółdzielni pod w-w adresem, tel. 509-23 lub 549-56.

Wykonanie fachowe po cenach przystępnych-zapewnione

Kominy przemysłowe

czopuchy i obmura kotłów, piece przemysłowe, studnie głębinowe i wiercone —

BUDUJE, naprawia i konserwuje

SP. PRACY BUDOREMONT
Łódź, ul. ks. Brzóska 11, tel. 518-37.

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich

podaje do wiadomości, że

przyjmie do wykonawstwa

na rok 1957 inwestycje z zakresu robót inżynierskich, a mianowicie: budowy dróg, robót torowych, kanalizacji, wodociągów, oczyszczalni ścieków itp. Tymczasowa siedziba przedsiębiorstwa Łódź, ul. Maniuszki 1a.

Używane BECZKI DREWNIANE

po chemikaliach, balony w koszach i bez koszy oraz skrzynie

oferuje przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i prywatnym oraz rzemieślnikom

Łódzka Hurtownia Farmaceutyczna
Łódź, ul. Kopernika 67-69.

POMOC domowa na stałe potrzebna. Referencje konieczne. Narutowicza 93a, m. 4

POMOC do dzieci dochodząca potrzebna. — Sienkiewicza 89, m. 3 Mikolajczyk 8619 G

GOSPOŚIA od zaraz potrzebna. Referencje konieczne. Piotrkowska 114 m. 8 8735 G

LEKARSKIE

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skóra weneryczna, kobiece 15.30-19, Próchnika 8

Dr WOJNO — specjalista skóra, weneryczna, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 10-12, 17-19 8538 G

Dr KUDREWICZ — weneryczna, skóra 8-9.30, 3-5, ul. 22 Lipca 4 8540

Dr LASZEWSKI skóra, weneryczna 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr SIENKO choroby skóra, weneryczna, włośnia 16-18, Kilińskiego nr 132 8708 G

RÓŻNE

PARYŻANKA Artystyczna Cerownia naprawia zardobę bez śladu. — Wierzyńskiego 6-5 tel. 251-78 8742 G

W dniu 6 grudnia 1956 r. po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 56 lat zmarł

S. + P.

Mieczysław Turek

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z kaplicy cmentarnej św. Franciszka na Chojnach nastąpi dnia 9 grudnia br. o godz. 14, o czym zawiadamia pogrzebowa w głębokim smutku

774-G RODZINA.

W dniu 6 grudnia 1956 r. zmarła

tow. Maria Zawadzka

długoletni pracownik naszej instytucji

W Zmarłej tracimy ofiarnego i sumiennego współpracownika pracy. Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 grudnia 1956 roku o godz. 14 z domu przedpołudniowego na Cmentarzu Komunalnym.

DYREKCJA, PODST. ORGAN. PART., RADA MIEJSCOWA I WSPÓLPRACOWNICY DELEGATURY RSW „PRASA” w ŁODZI.

S. + P.

Józef Kieszowski

ur. dnia 4 stycznia 1894 roku

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu dnia 6 grudnia 1956 roku. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Dołach, o czym zawiadamia znajomych i przyjaciół stróżka

8775-G ZONA.

Ob. Henrykowi Sitce członkowi naszej Spółdzielni wyraz serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

RADA NADZORCZA ZARZĄD I CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI SZAMOT.

Dwie Angielki, jedna Amerykanka
zdołyły medale w konkurencji,
w której liczyliśmy na Gellnerównę



Na zdjęciu: zwyciężczynie na 100 m stylem grzbietowym. Od lewej: CONE (USA), GRINHAM (Anglia) i EDWARDS (Anglia).

Brazowy medal w ćwiczeniach z przyborem lecz dopiero 4 miejsce w klasyfikacji ogólnej zdołyły polskie gimnastyczki

Zgodnie z przewidywaniami największy sukces odniosły nasze gimnastyczki w ćwiczeniach drużynowych z przyborem. Piękny układ ćwiczeń z kółkami zdobył uznanie w oczach sędziów olimpijskich, którzy przyznali naszej drużynie brązowy medal ex aequo z ZSRR.

Dzięki wytrwałej pracy pod kierunkiem naszych najlepszych trenerów gimnastycznych i choreografa Świechło, polska drużyna uzyskała cenny sukces, który jest największym osiągnięciem polskiej

gimnastyki kobiecej w historii Olimpiad. Wprawdzie opinia w kraju liczyła na większe sukcesy, spodziewano się, że nasze zawodniczki zdobędą medal w konkurencji indywidualnej, ale w Melbourne okazało się, że doskonałe zawodniczki ZSRR i Węgier przewyższyły Polki zdecydowanie.

W punktacji za osmobjęć ćwiczenia drużynowe z przyborem, polska drużyna utrzymała się na czwartym miejscu. Do brązowego medalu zabrakło niecałe 2 pkt., które dzieli nas od Rumunek. Udało się nam jednak wyprzedzić drużyny Czechosłowacji i Japonii, które uchyliły przed Igrzyskami za faworytki.

Punktacja za ćwiczenia drużynowe z przyborem: 1) WĘGRY — 75,2, 2) SZWECJA — 74,2, 3-4) POLSKA, ZSRR — 74,0, 5) RUMUNIA — 73,4, 6) JAPONIA — 73,2.

Klasyfikacja drużynowa za osmobjęć i ćwiczenia z przyborem: 1) ZSRR — 444,80, 2) WĘGRY — 443,50, 3) RUMUNIA — 438,20, 4) POLSKA — 436,50, 5) CSR — 435,36, 6) JAPONIA — 433,56.

GYMNASTYKA MĘŻCZYZN

Klasyfikacja drużynowa w konkurencji męskiej: za wielobjęć: 1) ZSRR, 2) Japonia, 3) Finlandia, 4) Czechosłowacja, 5) Niemcy, 6) USA.

Klasyfikacja indywidualna za wielobjęć: 1) Czukuran (ZSRR), 2) Takashi (Japonia), 3) Titov (ZSRR), 4) Takemoto (Japonia), 5) Muratow (ZSRR), 6) Bantz (Niemcy).

W klasyfikacji indywidualnej za ćwiczenia obowiązkowe i dowolne na poszczególnych przyrządach zdobyli:

Porecze — Czukuran (ZSRR), 6-tych czenia wolne — Muratow (ZSRR), kółka — Azarian (ZSRR), skoki — 1-2) Bantz (Niemcy) i Czukuran (ZSRR), drążek — Takashi (Japonia).

Złoty medal Węgier w piłce wodnej

Finałowe spotkanie w piłce wodnej przyniosło zwycięstwo reprezentacji Węgier nad Jugosławią 2:1 (2:0). Tym samym Węgrzy zdobyli złoty medal w tej konkurencji po raz czwarty.

Przez turniej olimpijski zwyciężski zespół węgierski, który grał w składzie: Boros, Hevesi, Gyarmati, Harkovits, Bolvari, Mayer, Karpati, przeszedł bez straty punktu, wygrywając 4:0 z Niemcami, Włochami i ZSRR — 6:2 z USA i w finale 2:1 z Jugosławią.

Jak podają agencje zachodnie, zespół ten grał ostatni swój mecz w barwach Węgier, gdyż wyjeżdża na stałe do USA.

	pkt.	st. br.
1. Węgry	10:0	20:3
2. Jugosławia	7:3	13:8
3. ZSRR	6:4	14:14
4. Włochy	4:6	10:13
5. USA	2:8	10:20
6. Niemcy	1:9	11:20

A. OCHOCKI

Trzecie miejsce BUŁGARÓW w futbolu

Brazowy medal w turnieju piłkarskim zdobyła reprezentacja Bułgarii. W decydującym spotkaniu o trzecie miejsce Bułgarzy pokonali Indii 3:0 (2:0). Dwie bramki zdobył Dżew, a jedna Stojanow.

Bułgarzy przez cały czas mieli inicjatywę, ale mimo znacznej przewagi nie zdołali strzelić wielu bramek. Hindusi są bardzo dobrzy w defensywie, a ponadto ich bramkarz Narayan, zwany przez prasę australijską „azjatycką panterą”, bronil w wielu bezradnych sytuacjach z ogromnym szczęściem. Należy dodać, że bramkarz Indii jest... fenomenem. W piłkę nożną gra od niedawna. Łapie bardzo słabo, ale obdarzony jest jakimś „niełudzkiem” refleksem. Zawodowo pełni on rolę zaklinacza węzłów w jednym z cyrków w Kalkucie.

Nasz specjalny wysłannik red A Ochocki donosi z Melbourne.

Ostatnie godziny przed zakończeniem Igrzysk

★ Wieś olimpijska pustoszeje ★ Stamm ciężko chory
★ Stephens tłumaczy się ★ Uroczyste pożegnanie

W skarbce olimpijskiej pozostało do wręczenia już tylko jeden złoty medal. Otrzyma go najlepsza drużyna piłkarska: ZSRR lub Jugosławia. Ten ostatni mecz XVI Igrzysk rozegrany zostanie w sobotę, w ramach uroczystości zakończenia Olimpiady.

Piłka nożna nie cieszy się w Australii zbyt wielką popularnością. Organizatorzy, być może, martwili się o frekwencję widzów, gdyż nie fakt, że bilety na ceremonie zamknięcia Igrzysk zostały już w całości wyprzedane. Tak więc włączenie do programu uroczystości okazało się posunięciem ze wszelkich miar słusznym.

Olimpijska wieś Heidelberg coraz bardziej pustoszeje. Wiele ekip pożegnało się już z gościnną Australią, a ci, którzy jeszcze pozostali, siedzą dosłownie na walizkach. O tym jak nasi sportowcy tęsknią za krajem, przekonaliśmy się wczoraj, gdy kierownictwo ekipy podało do wiadomości, że na ochotnika mogą się zgłaszać ci wszyscy, którzy chcą odlecieć pierwszym samolotem. By

ło tylu chętnych, że mimo wszystko, musiano przeprowadzić selekcje.

Pierwszy samolot miał odlecieć w piątek. Niestety, odlot został odwołany i nastąpi w sobotę. Ostatecznie w tej pierwszej grupie znajdują się strzelec, ciężarowiec i wioślarz. Kolejna grupa obejmie lekkoatletów, a wśród nich Sidę i Duńską-Krzyszczak.

A teraz tradycyjny biuletyn o stanie zdrowia naszych zawodników. Otóż Zimny po kontuzji, jakiej doznał w czasie eliminacyjnego biegu na 5.000 m, ma nadal nogę w gipsie i chodzi o kulach. Chromik czuje się teraz dobrze, to znaczy wyliczył się wreszcie z dolegliwości żołądkowych, daleko mu jednak do równowagi psychicznej. Jurek bardzo się zalamal swą olimpijską klęską, robi wrażenie osowiałego, jest mało mówny, bardziej niż kiedykolwiek, niechętnie odpowiada na pytania, nie tylko dziennikarzy, ale nawet kolegów. Również nasze oszczepniczkę Wojtaszek i Figurę narzekają na złe samopoczucie. Najwięcej zmartwiła jednak naszą ekipę poważna choroba Feliksa Stamma. Otóż Stamma po nagłym ataku wyrostka robaczkowego odwieziono do szpitala, gdzie ma być poddany operacji. Lekarze twierdzą, że ataku ślepej кишки można doznać po silnym wstrząsie nerwowym, a przecież wszystkim wiadomo, że trener polskich pięciolarzy miał wiele powodów do zdenerwowania.

Gdy opuszczałem wieś olimpijską, natknąłem się na Dave Stephens, słynnego „latającego mleczarza”, który podczas Igrzysk znalazł się mniej więcej w takiej samej sytuacji co Chromik, Stephens i wobec mnie uznał za konieczne „usprawiedliwić się”, jako, że w moich przedolimpijskich korespondencjach poświęcałem mu wiele uwagi.

— Jak pan zapewne wie — powiedział Dave — nabawiłem się przed Igrzyskami żółtaczki. Co gorsze, musiałem sam ze swoich skromnych zarobków pokrywać wydatki związane z nabyciem leków i opłacaniem lekarza. Choroba mocno nadźwigniła mój organizm, toteż już z góry pozostawiony był wszelkich szans na odegranie czołowej roli w biegu na 10.000 m.

Ciekawostki Dnia

Szachściści łódzkiego Startu wygrali 5 spotkań w klasie wydzieleni a dwa mecze przegrali. Znajdują się oni obecnie na III miejscu. W nadchodzącą niedzielę Start spotka się ze Spartą (Kraków). Drużyna Sparty przyjeżdża do Łodzi na czele z mistrzem Słiwą. W drużynie łódzkiej wystąpi między innymi mistrz Makarczyk. Pojedynek tych dwóch rutynowanych graczy budzi ogólne zainteresowanie.

Spotkanie rozegrane zostanie o godz. 10 w sali przy ul. Piotrkowskiej 48.

W niedzielę, 9 bm., w Łodzi odbędzie się tylko dwie imprezy sportowe, a mianowicie spotkanie między państwami w boksie między juniorami Polski i Austrii (hala na Widzewie — godz. 11) oraz spotkanie w piłce koszykowej III ligi między Kolejarzem a Unią (sala MDK, godz. 10).

Nad czym radził łódzki aktywny sportowy

Można by powiedzieć, że ośmiodzinne obrady aktywnego sportowego łódzkiego poświęcone omówieniu projektu nowej struktury organizacyjnej sportu polskiego nakreśliły obraz tego, co było, i jak było na tle tego, czego spodziewamy się w przyszłości.

Okres minionych sześciu lat, to ciemna noc, w której dobrze się czuli i swobodnie poruszali posiadacze specjalnych przepustek, jak to w sposób dosadny i trafny określił jeden z przedstawicieli Widzewa. Była to zresztą przewodnią nuta wystąpienia niemal wszystkich mówców poczynając od referenta. Jakże niepodobny był w ujęciu tematu ten referat do innych, odczytanych w minionych latach na dziesiątkach zebrań i rozmaitych narad. Wskażano bez ogródek na źródła wszelkich wycpań i zła podcinających skrzydła ruchowi i życiu sportowemu. Lepszą przyszłość wszyscy mówcy widzieli w powołaniu do życia klubów sportowych z osobowością prawną i związków okręgowych,

choć w tonie niektórych przemówień dało się wyczuć pewną obawę przed odpowiedzialnością jako w związku z tym spadnie na barki działaczy sportowych.

Przedstawiony zebranym projekt centralnej komisji organizacyjnej przewidywał w grubszych zarysach powrót do tego, co było kiedyś, z pewnymi jednak modyfikacjami. Zebrani wypożyczali się negatywnie o działalności obecnego GKKF i czynnik państwowy w sporcie widzą w Państwowym Urzędzie Kultury Fizycznej, przy którym działalaby Rada Związków Sportowych lecz tylko jako ciało konsultacyjne i opiniotwórcze. Podobne rady istniałyby przy okręgowych urzędach kultury fizycznej. Zadaniem rady było by m. in. ustalanie wysokości dotacji, które do kół płynęły dotychczas dwoma kanałami: z CRZZ i GKKF. Tym samym listnienie rad głównych i okręgowych zrzeszeń sportowych nie miałyby sensu. Projekt przewiduje całkowitą likwidację osławionego PPSIS. Okres przejściowy

z starej struktury na nową określono do 31 marca, a organizację związków okręgowych do 30 czerwca przyszłego roku.

Nie było ani jednego głosu opowiadającego się za utrzymaniem dotychczasowego podziału na Łódź i województwo i tworzeniem oddzielnych związków sportowych przy tych komitetach kultury fizycznej. Przerażeni... był jeden, lecz osoby najbardziej w tym zainteresowanej, bo przewodniczącego WKKF, co z pewnych względów jest zrozumiałe. Możliwość powołania do życia jednego związku okręgowego dla danej dyscypliny sportu widzi on tylko wtedy jeśli na terenie Łodzi i województwa działać będzie jeden urząd kultury fizycznej. Ponieważ taką możliwość projekt przewiduje, więc wcześniej, czy później niedrogi w naszym założeń podział sportu na Łódź i województwo, a jeszcze bardziej nieuczynowe projekty organizowania związków okręgowych przy WKKF stracą jakakolwiek realną szansę ich urzeczywistnienia.

Bogata w treść i głęboka w troskę o lepszą przyszłość sportu polskiego była narada aktywistów łódzkiego. Ogólnym pokładem przyjęto deklarację starzych działaczy LKS — którzy swego czasu odsunęli od sportu i podjęli już pracę jako rada seniorów klubu — że działają nie dla usunięcia z niego, co ich dzieliło od sportu, deklarując współpracę i gotowi są przekazać swoje doświadczenie młodym działaczom.

Zebrań uchwalono szereg wniosków dotyczących się w treści z zamierzeniami reorganizacyjnymi centralnej komisji. Wnioski te przedstawia na ogólnokrajowej naradzie delegacja łódzka wybrana w składzie: Malinowski, Zatkę, Konopka, Głażewska, Lis, Kadzido, Stępień i Balcerzak.

Niesposób pominąć jednej dość przykrej sprawy — oto na tak ważnej naradzie ani jeden z przedstawicieli największego klubu łódzkiego nie zabrał głosu. Czyżby tych trzech wiceprezesów LKS, których widzieliśmy na sali obrad, przyszłość sportu polskiego nie interesowała? Czy naprawdę na ten temat nie mieli do powiedzenia?

Rm.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panorama” 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8-15.30, w soboty 8-13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenu meratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.